

Sekretarz powiatu
odchodzi



W. Orkiszewski

strona 4

Markuszów: Radni
dali podwyżkę
wójtowi, sobie też



L. Łuczywek,
wójt gm. Markuszów

strona 23

strona 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

11 - 17 czerwca 2024 r. ■ nr 24 (574) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Napadła na banki w Kurowie i Puławach. Rodzinie powiedziała, że wygrała w Lotto

- Ruszył proces Anny A., oskarżonej o dwa napady na banki w powiecie.
- Gdy wpadła w ręce policji była w ósmym miesiącu ciąży.



KOMENTUJ NA:

pulawy.24wspolnota.pl

STR.

R5

Mieszkanka jednej z niewielki podpuławskich wsi nie została doprowadzona na rozprawę. Uczestniczyła w niej za pośrednictwem video połączenia z aresztem śledczym

Stypendia sportowe starosty rozdane



Nagrody za
osiągnięcia
sportowe w 2023
r. trafiły do 53
osób - zawodników
i trenerów.

STR. 6

Prezydent nagrodił społeczników. Lista



STR. 5

Wśród docenionych jest m. in. trener Bernard Bojek

Nowy dyrektor „Trójki” wybrany

STR. 3



Zmarł ksiądz Marek
Kucharski, były
proboszcz
parafii w Górze
Puławskiej

STR. R6

W styczniu 2020 roku ks. Marek Kucharski otrzymał wyróżnienie - Zasłużony dla Gminy Puławy. Został nagrodzony w zakresie oświaty, kultury, nauki i sztuki (fot. www.diecezja.radom.pl)

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

**Kasacja
Pojazdów**

SKUP ZŁOMU
KUBUŚ
KASACJA POJAZDÓW

Płacimy za kompletne auto **Laweta gratis**

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni,

tel. 780 029 979

pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gofębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

- Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
**TYLKO OGŁOSZENIA
BEZPŁATNE (WARTOŚĆ
SPRZEDAWANEGO
PRZEDMIOTU
DO 1 000 ZŁ)**

- Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Puławy walczą o Rowerową Stolicę Polski



Kilkudziesięciu rowerzystów zebrało się na Placu Chopina, aby zainaugurować rywalizację o Rowerową Stolicę Polski

Kolejny rok z rządu są gotowi i zawzięci, aby utrzymać się w czołówce. Wiedzą, że to nie będzie łatwe zadanie, ale nie poddają się. 1 czerwca rozpoczęła się kolejna edycja Rowerowej Stolicy Polski, a puławianie ruszyli z Placu Chopina, aby kręcić kilometry.

Zarówno w 2022, jak i 2023 r. udało się nam zająć drugie miejsce. Za każdym razem musieliśmy uznać wyższość innego miasta w naszym województwie - Białej Podlaskiej. Mieszkańcy Puław nie tracą jednak nadziei i kolejny raz próbują walczyć o wygraną. Wiosną rozpoczęły się treningi, podczas których rowerzyści przemierzali ulice Puław i nie tylko. Nadszedł

czerwiec, a wraz z jego początkiem wystartowała ogólnopolska rywalizacja Rowerowa Stolica Polski. Na czym polega? Jadąc na rowerze należy użyć aplikacji „Aktywne Miasto”. Po zakończeniu przejażdżki dane zapisują się, a następnie zsumują z kilometrami przejechany przez innych użytkowników przypisanych do danego miasta. W Dzień Dziecka uczestnicy



Katarzyna Mazurek,

Puławska Grupa Rowerowa

Rywalizację zaczęliśmy już nocą 1 czerwca, przejechaliśmy kilkadziesiąt kilometrów. Tym razem podczas głównego cyklu zrobiliśmy około 15 kilometrów. Chcemy walczyć o wygraną, wiemy, że będzie ciężko, ale mamy nadzieję, że się uda

z Puław spotkali się na Placu Chopina, aby rozpocząć oficjalne zmagania. Na miejscu pojawił się również na rowerze Prezydent Puław Paweł Maj. Uczestnicy przejechali kilkanaście kilometrów.

Dominik Kęsik

Wystartuj w zawodach wędkarskich

23 czerwca uczniowie zerówki oraz szkoły podstawowej mogą wziąć udział w rywalizacji na wędkę. Do zdobycia puchar Wójta Gminy Baranów. Trwają zapisy.

Rywalizacja będzie podzielona na dwie kategorie wiekowe: dzieci młodsze (kl. 0-III) i dzieci starsze (kl. IV-VIII). Miejscem zmagania będzie Gospodarstwo Rybackie w Baranowie. Aby wziąć udział w zawodach należy do 20 czerwca dostarczyć wypeł-

niony formularz zgłoszeniowy do Gminnego Centrum Kultury w Baranowie (tel. 81 883 40 27) osobiście lub mailowo na adres gck@gminabaranow.pl. Podczas zawodów uczestnik musi przebywać z osobą dorosłą, a także posiadać nakrycie głowy.

Złowione przez uczestników ryby o różnych rozmiarach zostaną zważone, a następnie ich waga jest sumowana. Zwycięzca zgarnie puchar Wójta Gminy Baranów oraz nagrody. Start zawodów przewidziano na 7:30.

Dominik Kęsik

R E K L A M A



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	11-12.VI. Wt - Śr	13.VI. Czw.	14.VI. Pt	15-16.VI. Sb - Nd	17.VI. Pn
BAD BOYS. RIDE OR DIE 2D NAPISY Komedia/Akcja, od 12 lat, 115 min.	19:15	18:00	19:30	19:30	19:30
GARFIELD 2D DUBBING Animowany, b/o, 101 min	15:15, 17:15	14:00			
PUCHATEK: KREW I MIÓD 2 2D NAPISY Horror, od 13 lat, 100 min.	21:30	16:00			
W GŁOWIE SIĘ NIE MIEĆCI 2 2D DUBBING Animowany, b/o, 95 min.			15:30 17:30	11:30, 13:30, 15:30, 17:30	15:30
PRZYSIĘGA IRENY 2D LEKTOR Dramat, od 15 lat, 121 min.		20:15			

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) + 2 zł seanse 3D

A U T O P R O M O C J A



NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl



INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

**POWIATOWY LEKARZ
WETERYNARI**
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96



USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędręś 668 251 541



NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956

**TRANSPORT**

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

**BUDOWLANO-
REMONTOWE**

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

**FINANSOWE**

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

**ZDROWIE**

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

Nowy dyrektor w INS-ie

Katarzyna Gregorczyk nowym dyrektorem „Trójki”

Od 21 maja na czele Łukasiewicz - Instytut Nowych System Chemicznych w Puławach stoi dr Cezary Możeński. Zastąpił na tym stanowisku Janusza Igrasa.

Dyrektor Możeński jest absolwentem Wydziału Inżynierii Chemicznej i Technologii Politechniki Krakowskiej. Doktoryzował się na Wydziale Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Warszaw-



Cezary Możeński pełnił już funkcję dyrektora INS w latach 2007 - 2017

skiej. Z INS-em jest związany od 1981 r. Dla niego to powrót na to

stanowisko, bo kierował już Instytutem w latach 2007 - 2017. - Jest twórcą innowacyjnych rozwiązań technologicznych sprzedanych w postaci licencji i wdrożonych w przemyśle w kraju i za granicą oraz autorem licznych publikacji naukowych i patentów. Jako Dyrektor pionu rozwoju i inwestycji w Zakładach Azotowych „Puławy” S.A. i Dyrektor Instytutu kierował zespołami zajmującymi się realizacją dużych projektów inwestycyjnych i rozwojowych - informuje INS na swojej stronie internetowej.

Marta Pietroni

Puławy: Krótko z sesji...

* Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Puławy, radni wskazali przedstawicieli Rady do Puławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Miejskich radnych w tym gremium będzie reprezentować Bożena Krygier, która wcześniej pracowała już w PRDPP. Jej kandydaturę zgłosił radny Mariusz Wicik. Wybrano również przedstawicieli RM do Puławskiej Rady Sportu V kadencji. Zgodnie z sugestią Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki będą to Lilianna Jaworska i Sławomir Sereżyn.

Marta Pietroni

* Podczas tej samej sesji radni dokonali również zmian w składzie dwóch komisji. Do Komisji Rewizyjnej na swój wniosek dołączyli radni Grzegorz Nowosadzki i Marcin Sadura. Klub radnych PiS do składu teje komisji wprowadził Bożenę Krygier, Grzegorza Bińczaka, Mariana Budzyńskiego i Michała Śmicha. Natomiast ze składu Komisji Polityki Społecznej, Zdrowia, Rodziny i Porządku Publicznego odwołano przewodniczącą Ewę Wójcik (na jej wniosek).

Znamy gwiazdę „Truskawkobrania”

7 lipca na stadionie w Górze Puławskiej odbędzie się kolejna edycja wydarzenia, podczas którego przewidziano wiele atrakcji. Zagra zespół „Pączki w Tuszczu”.

Rok temu wydarzenie powróciło po czteroletniej przerwie. Gwiazdą wieczoru był zespół Bobi, wykonujący muzykę disco polo. Obecnie władze gminy Puławy przygotowują się do kolejnej edycji imprezy, którą zaplanowano na pierwszą nie-

dzielę lipca (7). W programie przewidziano m.in. mszę św., konkurs na stoiska promocyjne poszczególnych sołectw, konkurs artystyczny, konkurs na pierwszą łubiankę, konkurs na Miss Truskawki czy konkurs na największą truskawkę gm. Puławy. Jak wiadomo nie może zabraknąć gwiazdy wieczoru. W tym roku urzędnicy postawili na zespół „Pączki w Tuszczu” z aktorem Tomaszem Karolakiem na czele. „Wspólnota” będzie relacjonować wydarzenie.

Dominik Kęsik

Zakończyło się postępowanie konkursowe dotyczące wyboru dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach. Gregorczyk pokonała 4 kontrkandydatów. Stanowisko obejmie we wrześniu.

Kilka tygodni temu wybrano dyrektorów kilku miejskich szkół i przedszkola na kolejną kadencję. Zmiany na tym stanowisku nie będzie w SP nr 2, 4, 10, 11 oraz MP nr 3. W Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki Małgorzatę Pakułę od września zastąpi obecna wicedyrektor Beata Wójcik.

Konkursu nie rozstrzygnięto wtedy w SP nr 3. Choć za pierwszym razem zgłosiło się dwóch kandydatów, to jeden z nich wycofał swoją kandydaturę, a drugi nie uzyskał wystarczającej liczby głosów podczas rozmowy z komisją, dlatego konieczne było przeprowadzenie kolejnego postępowania. O funkcję dyrektora walczyło pięciu kandydatów. Danutę Nowaczek zastąpi na tym stanowisku Katarzyna Gregorczyk, która powraca do „Trójki”. Wcześniej pracowała tu jako nauczyciel oraz wicedyrektor. Obecnie uczy w szkole w Górze Puławskiej. Obowiązki przejmie z początkiem nowego roku szkolnego.

Dominik Kęsik

Rowerzysto, ścieżka wzdłuż wałów zamknięta

Ważna informacja dla osób korzystających z drogi rowerowej między Puławami a Bochońską, ciągnącej się wzdłuż wału przeciwpowodziowego nad Wisłą. Jak informują Wody Polskie, administrator tego terenu, właśnie trwają prace konserwa-

cyjne wału. Z tego właśnie powodu do 20 czerwca obowiązuje zakaz poruszania się po wale oraz po drodze eksploatacyjnej, wykorzystywanej również przez rowerzystów.

Marta Pietroni

Przebadali na trzeźwość blisko 900 kierujących

Dwóch spośród nich wpadło na jeździe na podwójnym gazie, jeden wsiadł za kierownicę mimo sądowego zakazu, drugi jechał o ponad 50km/h za szybko w terenie zabudowanym, a jeszcze inny nie zatrzymał się do kontroli. Doszło do 13 kolizji, ale nie wydarzył się żaden wypadek. To podsumowanie długiego weekendu na drogach powiatu.

Jak zwykle w takim czasie, gdy dni wolne sprzyjają wyjazdowi, policja wzmacnia patrole, by kontrolować, czy kierowcy przestrzegają przepisów. Długi weekend na przełomie maja i czerwca puławska policja może zaliczyć do jednych z pracowitszych. Oprócz tego, że funkcjonariusze prowadzili działania „Prędkość”, to dodatkowo włączyli się w akcję

Marta Pietroni

„Stop niszczeniu wozów” na terenie gminy Kazimierz Dolny. Sprawdzali również trzeźwość kierowców. Na prawie 900 skontrolowanych kierujących na szczęście tylko dwóch jechało na podwójnym gazie. W Nałęczowie wpadł 47 - latek na skuterze, który wydmuchał 0,7 promila, a w Czesławicach rowerzystą zatrzymali policjanci z ponad 2 promilami alkoholu w organizmie (dostał 2,5 tys. zł mandatu). - Do sądu trafią natomiast sprawy dwóch innych kierowców - 30 latka, kierującego renault mimo obowiązującego go zakazu sądu oraz 31-latka, który nie zatrzymał się do kontroli policyjnej. Pierwszy z nich został zatrzymany przez policjantów z Nałęczowa, drugi przez funkcjonariuszy puławskiego ruchu drogowego oraz michowskiego posterunku - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Już w weekend „Dni Wąwolnicy”

W programie koncerty lokalnych artystów, zabawy dla dzieci, konkurs sołectw i występ gwiazdy wieczoru - grupy Vox.

Tegoroczne Dni Wąwolnicy zaplanowano na najbliższy weekend 15 i 16 czerwca. Organizatorzy przygotowali dla mieszkańców gminy sporo atrakcji. Sobota upłynie pod znakiem występów miejscowych artystów, tych młodszych i starszych. Już po 12.00 na scenie zaprezentują się uczniowie z gminnych szkół - z Karmanowic i Wąwolnicy oraz miejscowe przedszkolaki. Potem będzie można posłuchać koncertu Nałęczowskiej Orkiestry Dętej, a także obejrzeć występ Klubu Seniora z Rąbłowa, Babek znad Bystrej i Oli Rybkowskiej. Nie zabraknie także koncertu w wykonaniu wąwolnickich „Bystrzaków”

Ale nie tylko muzyczne atrakcje czekają na uczestników wydarzenia. W programie dwudniowego święta znalazł się pokaz akrobatyczny, czy insce-

nizacja „Wesele Krzczonowskie” w wykonaniu Koła Gospodyń i Gospodarzy Krzczonów. Tego samego dnia odbędzie się podsumowanie i rozstrzygnięcie konkursów organizowanych przez Gminny Dom Kultury i bibliotekę. Ważnym punktem programu będzie także konkurs sołectw. W międzyczasie będzie można wrzucić coś na ząb na stoiskach gastronomicznych gminnych kół gospodyń, albo zaopatrzyć się w rękodzieła miejscowych artystów. Wcześniej, bo już od 9.00 na rynku można będzie zapisać się na bieg i wziąć udział w zawodach strzeleckich. Początek rywalizacji o godz. 10.00. W sobotę o 20.00 na scenie pojawi się grupa Vox, która zagra koncert z okazji 45 - lecia istnienia zespołu. A od 22.00 można będzie bawić się przy muzyce serwowanej przy dj. Z kolei w niedzielę 16 czerwca w ramach Dni Wąwolnicy zaplanowano pokaz podnoszenia ciężarów - początek o godz. 10.00 na rynku.

Marta Pietroni

🔔 CO, GDZIE, KIEDY?	
CZERWIEC 14 PIĄTEK	Koncert Galowy Zespołu Baletowego „Etiuda”. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
CZERWIEC Do 14 PIĄTEK	Wystawa Między Ziemią a Kosmosem. Puławskie Obserwatorium Astronomiczne
CZERWIEC 14-15 PI.-SB.	IV Przegląd Teatralny OSA – Otwarta Scena Amatora. Nałęczowski Ośrodek Kultury
CZERWIEC 15 SOBOTA	Jubileuszowy Dzień Otwarty POK „Dom Chemika”
CZERWIEC 16 NIEDZIELA	Nałęczowski Jarmark Rękodzieła. Plac przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury
CZERWIEC Do 17 PON.	Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego. Nałęczowski Ośrodek Kultury
CZERWIEC 19 ŚRODA	18:00 - Koncert „W rytmie tańca”. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Wstęp bezpłatny
CZERWIEC 20-23 CZW.-ND.	58 Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym
CZERWIEC 28 PIĄTEK	18:00 - Klaudia Bieniek, Katarzyna Filipczak - wernisaż wystawy (Puławska Galeria Sztuki/POK Dom Chemika)

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Florysta, Puławy/ Zakład Pogrzebowy Komorniczak	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy w piekarni, Żyrzyn / GS	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Wąwolnica/ APT TRION		27,7 zł/ godz	z
Pracownik produkcji, Końskowola/ A.M.M. SERVICE		4 265,80 zł	z
Robotnik myjący naczepy samochodowe, Końskowola/ GOREM – WORK		32 zł/ godz	z
Taksówkarz, Puławy/ VAN	1	4 242,00 zł	u
Murarz, Puławy/ REM – BUD	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Klementowice/ GP KLASA		4 300,00 zł	z
Pracownik drogowy, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Specjalista ds kadr i płac, Puławy/ Emotivo	1	7 000,00 zł	u
Piekarz, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Specjalista ds księgowości, Klementowice/ Dorko	1	4 242,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz	z
Koordynator rodzinnej pieczy zastępczej, Puławy/ PCPR	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy	1	4 242,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 **JECHALI WĘŻYKIEM**

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
2.06.	Puławy, ul. Żyrzyńska	32 - latek z Lublina	kia	2,32 promila
5.06.	Rzeczycza	25 - latek z gm. Kazimierz Dolny	renault	1,12 promila
6.06.	Puławy, ul. Składowa	18 - latka z Puław	audi	0,52 promila
7.06.	Puławy, ul. Przemysłowa	32 - latek z Puław	daewoo	1,56 promila

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

Józefów nad Wisłą nareszcie ma sekretarza. Z powiatu puławskiego

Są już pierwsze zmiany personalne na głównych stanowiskach w Urzędzie Miejskim w Józefowie nad Wisłą. Pierwszą decyzją nowego burmistrza było zatrudnienie sekretarza, którego gmina nie miała od kilku lat. Przejdzie ze Starostwa Powiatowego w Puławach.

A został nim Waldemar Orkiszewski, który od stycznia 2019 r. zajmował stanowisko sekretarza powiatu puławskiego. Wcześniej był kierownikiem Biura Obsługi Rady i Zarządu Powiatu Puławskiego. Teraz przenosi się do powiatu opolskiego. Od poniedziałku, 10 czerwca jest sekretarzem



Waldemar Orkiszewski, nowy sekretarz UM w Józefowie nad Wisłą

Absolwent UMCS. Ukończył studia podyplomowe w zakresie zarządzania w administracji i samorządzie terytorialnym. W Starostwie Powiatowym w Puławach pracował od 15 lat. Początkowo na stanowisku audytora wewnętrznego, a od

w Urzędzie Miejskim w Józefowie nad Wisłą. Konkursu nie było.

- Pan Waldemar Orkiszewski objął stanowisko sekretarza na mocy porozumienia między jednostkami samorządowymi - mówi Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Przypomnijmy, po przejściu na emeryturę Andrzeja Zaręb-

2016 roku kierował Biurem Obsługi Rady i Zarządu Powiatu. Ukończył kurs dla kandydatów na członków Rad Nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa. Był uczestnikiem I etapu szkoleń na temat zarządzania finansami w jednostkach samorządu terytorialnego z projektu edukacyjnego „Samorządowa Akademia Finansów” realizowanego przez Serwis Samorządowy PAP we współpracy z NBP



Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Chciałem mieć na stanowisku sekretarza osobę doświadczoną, która wiele lat przepracowała w samorządzie. Nie ogłaszałem konkursu, ponieważ wtedy zatrudnienie sekretarza przeciągnęłoby się w czasie. Pan Waldemar Orkiszewski został zatrudniony na mocy porozumienia między jednostkami samorządowymi.

w ciągu najbliższych kilku dni - wyjaśnia Paweł Grabek.

Orkiszewski jest również radnym miejskim w Puławach. Do rady miasta dostał się z listy PiS.

Agnieszka Gołębiowska

Przed policjantami schował się pod kołdrą

33-latek z Warszawy był poszukiwany dwoma listami gończymi. Wpadł w Puławach, gdzie ukrywał się u znajomej. Najbliższe dwa lata spędzi za kratkami.

Mieszkaniec stolicy był poszukiwany dwoma listami gończymi - do odbycia kary pozbawienia wolności i w celu tymczasowego aresztowania - za przestępstwa, których dopuścił się w przeszłości - kradzieże, posiadanie narkotyków, kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i inne.



33-latek myślał, że uniknie więzienia. Spędzi tam najbliższe dwa lata

Jak ustalili stróże prawa, pojawił się w Puławach. Funk-

cjonariusze Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy

udali się do mieszkania ojca jego znajomej, bo z ich ustaleń wynikało, że właśnie tam może przebywać 33-latek. Początkowo mężczyzna twierdził, że nikogo u niego nie ma.

- Gdy funkcjonariusze poinformowali puławianina, że siłowo wejdą do mieszkania, otworzył drzwi. Okazało się, że 33-latek ukrył się przed policjantami... pod kołdrą - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Prosto z miejsca zatrzymania trafił do zakładu karnego, w którym spędzi najbliższe dwa lata.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy Wojciech Jerzy Skowron, 70 l. Puławy, zm. 30.05. Waldemar Sawerski, 62 l. Puławy, zm. 31.05. Andrzej Jakubczak, 50 l. Motycz, zm. 31.05. Stanisława Aleksandrowicz, 97 l. Dęba, zm. 1.06. Kazimiera Warda, 88 l. Gołąb, zm. 1.06. Józef Kiljanek, 73 l. Janowiec, zm. 3.06.	Zenobia Sala, 75 l. Puławy, zm. 3.06. Janina Struska, 90 l. Markuszów, zm. 3.06. Sławomir Kulczycki, 51 l. Tomaszowice, zm. 3.06. Stanisław Zarzyka, 76 l. Markuszów, zm. 5.06. Zakład Pogrzebowy ACHERON 1 ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721 Opole Lubelskie Zbigniew Gębała, 71 l. Opole Lubelskie, zm. 22.05. Waldemar Kuś, 75 l. Opole Lubelskie, zm. 26.05. Jadwiga Michalak, 70 l. Białowoda, zm. 25.05.	Zofia Wrona, 97 l. Niedzów, zm. 27.05. Maria Borek, 96 l. Solec nad Wisłą, zm. 27.05 Tomasz Gralczyk, 75 l. Józefów nad Wisłą/ Warszawa, zm. 26.05. Bogumiła Dziekanowska, 76 l. Michałów, zm. 30.05. Teresa Strzelecka-Gryziak, 73 l. Kazimierzów, zm. 1.06. Jadwiga Łubkowska, 85 l. Słotwiny, zm. 1.06. Grzegorz Kłoczek, 51 l. Opole Lubelskie, zm. 1.06.	Stefan Sochaj, 88 l. Sadkowice, zm. 3.06. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Adam Nowomiejski, 69 l. Adelina, zm. 24.05. Andrzej Żyszkiewicz, 73 l. Chodel, zm. 26.05. Danuta Witczak, 80 l. Poniatowa, zm. 30.05. Eugenia Sobolewska, 98 l. Opole Lubelskie, zm. 30.05. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
---	--	--	--

Za pracę na rzecz innych otrzymali nagrody

Są znani z tego, że nie odmawiają i pomagają wielu osobom. Ich dobre serce zostało docenione przez władze miasta. W ubiegłym tygodniu w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika” prezydent wręczył społecznikom statuetki, które są wyrazem wdzięczności za działalności na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Nagrody rozdano po raz trzeci, w trzech kategoriach: Puławska Organizacja Pozarządowa Roku, Puławski Społecznik Roku oraz Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej. Ciepłe słowa do laureatów skierował Prezydent Puław Paweł Maj.

- To cieszy, że mamy takie właśnie osoby i wy właśnie jesteście jednym z głównych filarów naszego miasta, budujecie to miasto. Za to wam dziękuję, życzę, abyście nieśli z sobą te piękne



14 podmiotów otrzymało nagrody za działalności na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Nagrody społecznikom wręczył prezydent Puław Paweł Maj

Nagrodzeni podczas gali działalności na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego:			
Puławska Organizacja Pozarządowa Roku: Fundacja „Damy Radę” Stowarzyszenie „Tym Sposobem”	Marcin Furtak Anna Słomka Ewelina Pawłowska Agnieszka Gutowska Violetta Nowak Katarzyna Adamska	Nagroda Specjalna z okazji jubileuszu organizacji pozarządowej: Stowarzyszenie MONAR - 30 lat Fundacja Puławskie Centrum Przedsiębiorczości - 30 lat Miejsko Szkolny Klub	Sportowy PUŁAWIAK - 30 lat Fundacja „Praesterno” - 30 lat Towarzystwo Przyjaciół Puław - 65 lat
Puławski Społecznik Roku: Mateusz Okonski			

historie, które pozwalają nam wszystkim żyć i funkcjonować, bo bez was byłoby to niemożliwe. Miejcie świadomość, że to, co teraz robicie będzie rzutowało nie na tę chwilę, ale i także na

następne lata i pokolenia - mówił. Podczas gali nagrodzono łącznie 2 organizacje pozarządowe, 7 społeczników, a nagrodę specjalną otrzymało 5 stowarzyszeń lub fundacji. Gościem specjalnym

wydarzenia była Iwona Guzowska, pięściarka i kickboksierka, która ma na swoim koncie wiele tytułów. Z ramienia Platformy Obywatelskiej była posłanką VI i VII kadencji. Była już sports-

menka opowiedziała historię swojego życia. Co łączy ją z naszym powiatem? Okazuje się, że z Gołębka w gminie Puławy pochodzi jej synowa.

Dominik Kęsik



Arlena Wysocka,
dyrektor MONAR
Puławy

To jest 30 lat ciężkiej pracy wszystkich terapeutów, osób i instytucji, które nas wspierały, wierzyły w nasze zaangażowanie i były ogromnym wsparciem, bo gdyby nie oni, to nasza praca nie byłaby tak owocna. Pracuję w MONARZE od 9 lat, ale stanowisko dyrektora objęłam od stycznia, więc mogę powiedzieć, że jestem świeżakiem. Jestem wdzięczna, że zostałam doceniona



Bernard Bojek,
Miejsko Szkolny Klub
Sportowy PUŁAWIAK

To 30 lat ciężkiej pracy. To przede wszystkim wspomnienia z mieszkańcami, rodzinami czy kibicami, którzy przychodzili i oglądali nasze mecze. Nagroda jest dla mnie specjalna, dedykuję ją mojej zmarłej mamie, która mnie sama wychowywała

„Dwójka” skończyła 90 lat. Nawet prezydent Maj jest jej absolwentem



Podczas jubileuszu SP nr 2 zaprezentowano nowy sztandar szkoły. Na ręce uczniów został przekazany przez dyrektora Edytę Białotę-Chaber oraz wicedyrektora Dariusza Tuszyńskiego

To jedna z najstarszych szkół w Puławach. Wyksztaliła wiele pokoleń. Teraz świętuje okrągły jubileusz. Z tej okazji przygotowano obchody w „Domu Chemika” oraz w murach placówki.

Miejsce z historią

Na początku szkoła mieściła się w dwóch budynkach przy ul. Kościelnej i Polnej. Jej pierwszym dyrektorem była Joanna Maksymowicz, która kierowała placówką do 1937 r.

W tych czasach w „Dwójce” uczyło się 515 osób. Podczas II wojny światowej w 1944 r. z powodu wysiedleń ludności Puław zawieszono jej funkcjonowanie na rok. W latach 1949-1959 szkołę przeniesiono do tworzącej się wtedy 11-latk w Liceum i Gimnazjum im. ks. A. J. Czartoryskiego. Od 1959 r. uczniowie uczą się przy Alei Małej. Od 9 czerwca 1979 roku placówka nosi imię poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Najdłużej urzędującym dyrektorem do tej pory była Halina Daniel w latach 1994-2019. Obecnie od 2019 r. szkołą kieruje Edyta Białota-Chaber.



Paweł Maj,
prezydent Puław, absolwent SP nr 2
Jako uczeń w latach 1983-1990 wspominam te czasy jako czasy blasku. Cały czas widzę te korytarze rozświetlone blaskiem, żywiołem i zabawą dzieci. Pamiętam otoczenie szkoły pachnące majowym bzem, zielenią i Skwerem Niepodległości. Są to niezwykle czasy, które kształtują nas. Świat się zmienia, a szkoła także się zmienia. SP nr 2 dalej nowoczesna, kolo-

Przyszłi czas na wspomnienia

Przygotowania do jubileuszu rozpoczęły się wiele miesięcy temu, a uroczystości uroczystości były ich podsumowaniem. Na początku odbyła się msza w kościele „na górze”, następnie od SP nr 2 do Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” przeszedł korowód. Na uroczystości pojawili się obecni i dawni pracownicy, władze samorządowe, uczniowie i absolwenci m.in.

rowa czy przyjazna dla dzieci. Jest skarbnicą wiedzy i kuźnią młodych talentów i charakterów. Najbardziej pamiętam zabawy na przerwach, jak wychodziliśmy na boisko. Przed szkołą była wspaniała aleja bzu, która kwitła w maju i tam się bawiliśmy. Mogliśmy być także na Skwerze Niepodległości, gdzie końmi podjeżdżali gospodarze. Wtedy mieliśmy ogromną swobodę i radość. Wyrosliśmy na dobrych ludzi służącym swoim rodzinom czy społeczeństwu. To wspomnienie takiej wielkiej radości, wolności i wspaniałych relacji, które panowały wśród nas. Życzę wszystkim, żebyśmy w takiej formie za 90 lat byli żywiołowi, kolorowi i rozkwitali, jak szkoła „Dwójka”. Dziękuję wszystkim nauczycielom, pedagogom i pracownikom szkoły i życzę sił oraz cierpliwości do wykonywania pracy

prezydent Puław Paweł Maj. SP nr 2 kończyła np. aktorka Agnieszka Pilaszewska czy dziennikarz TVP Jędrzej Dudkiewicz.

- Chciałabym państwu powiedzieć, że jestem dumna i szczęśliwa, że mogę tu z państwem być, ponieważ każdy z państwa jest częścią tej fantastycznej społeczności, którą tworzymy. Uroczystość jest okazją, aby to sobie uświadomić - mówiła dyrektorka „Dwójki” Edyta Białota-Chaber.

Goście mogli zapoznać się z historią szkoły i obejrzeć występy



Igor Burdzanowski,
absolwent SP nr 2
Zaczęłam uczęszczać do SP 2 w 1984 r. Tamte czasy wspinałam dobrze, były lepsze niż obecne. Naukę rozpoczynałam w Domu Aleksandryjskim. Na uroczystości widzę kilku nauczycieli, którzy mnie uczyli. Do SP nr 2 obecnie chodzą trzy moje córki. Dwie z nich kończą w tym roku, a trzecia jest w czwartej klasie, więc tradycje rodzinne zostały zachowane. Według mnie to najlepsza szkoła w Puławach

uczniów, przygotowane specjalnie na tę okazję. Placówka pożegnała dotychczasowy sztandar zastępując go nowym. Nie zabrakło podziękowań oraz wręczenia prezentów. W ramach trwającego roku jubileuszowego „Dwójka” zachęcała absolwentów do współtworzenia pamiątkowego filmu ze wspomnieniami. W budynku szkoły znajduje się wystawa pt. „Kartka z Pamiętnika Absolwenta”. Jak informuje dyrektorka SP nr 2 do placówki nadeszło 50 ma-



Magdalena Gawrońska,
nauczycielka oraz absolwentka SP nr 2
To były najwspanialsze lata. Rozpoczęłam naukę w 1985 roku, a zakończyłam w 1993 r. Po ukończonych studiach pierwsze swoje kroki skierowałam właśnie do tej placówki, bo pamiętam ją jako szkołę, w której działało się mnóstwo ciekawych rzeczy. Miałam świetną kadrę nauczycieli, bo to oni spowodowali, że jestem tu gdzie jestem. Obecnie od 22 lat uczę tu języka angielskiego. Miałam świetnego nauczyciela tego przedmiotu, jakim był Piotr Rutkowski. Gdy byłam na praktykach, to on był moim opiekunem. To dzięki niemu polubiłam języki obce. Pamiętam szczególnie moment jak wystawialiśmy „Dziady” w stołówce szkolnej. To było duże wydarzenie, bo wystawialiśmy spektakl dla rodziców i szkoły

teriałów, ale na wystawie można zobaczyć tylko część z nich.

Dominik Kęsik

Stypendia sportowe starosty rozdane

53 zawodników i trenerów z powiatu puławskiego otrzymało z rąk starosty Teresy Gutowskiej nagrody za osiągnięcia sportowe w 2023 r. Wśród nich są m.in. ciężarowcy, karatecy i pływacy.

Uroczystość wręczenia stypendiów zorganizowano w miniony czwartek. W Sali Pompejańskiej puławskiego starostwa zebrali się zawodnicy i ich trenerzy, którzy w miniony roku święcili sukcesy w różnych dyscyplinach sportu. - To dzięki wam idzie w świat w Polskę informacja na temat naszych osiągnięć sportowych. Jesteśmy z Was ogromnie dumni. My jako samorząd wsłuchujemy się w potrzeby sportowców i staramy się odpowiadać na nie w różnorodny sposób, m. in. przez prowadzenie klas sportowych w naszych szkołach, przez dotacje dla klubów sportowych, przez dofinansowanie do wyjazdów na zawody czy przyznaniem nagród. Dziękujemy, że dziś jesteście, dziękujemy za wszystkie sportowe przeżycia i emocje - mówiła starosta Teresa Gutowska.

Zgodnie z uchwałą zarządu powiatu nagrody trafiły do 53 osób - zawodników i trenerów. Łączna ich pula wyniosła 38 tys. zł.

Marta Pietroń



Stypendia trafiły do 53 osób - zawodników i trenerów. Niestety nie wszyscy mogli tego dnia odebrać osobiście gratulacji z rąk starosty

Kto dostał nagrodę starosty za osiągnięcia sportowe?								
Imię i nazwisko	Kategoria	Kwota	Imię i nazwisko	Kategoria	Kwota	Imię i nazwisko	Kategoria	Kwota
Michał Majewski	trener	900 zł	Karolina Sobczyk	zawodnik	500 zł	Maja Kraska	zawodnik	600 zł
Alicja Charlińska	zawodnik	400 zł	Amelia Woś	zawodnik	500 zł	Alicja Krajewska	zawodnik	600 zł
Sławomir Kursa	trener	900 zł	Dominik Kuszner	zawodnik	600 zł	Nikola Krajewska	zawodnik	600 zł
Agata Kantorska	animator sportu	1 300 zł	Aleksy Szymanek	zawodnik	300 zł	Filip Zywariski	zawodnik	600 zł
Mateusz Wręga	trener	900 zł	Wiktoria Słotwińska	zawodnik	300 zł	Nikola Śliwa	zawodnik	600 zł
Wojciech Wręga	trener	900 zł	Mateusz Zawisza	zawodnik	700 zł	Tymoteusz Zacharewicz	zawodnik	500 zł
Barbara Cywińska	zawodnik	600 zł	Wiktoria Kiełczewska	zawodnik	600 zł	Michalina Rybak	zawodnik	700 zł
Kinga Marek	zawodnik	600 zł	Aleksander Zdybel	trener	900 zł	Filip Ciepielewski	zawodnik	600 zł
Bartłomiej Kamiński	zawodnik	500 zł	Sabina Poświatowska	zawodnik	700 zł	Wiktoria Byszewska	zawodnik	600 zł
Danuta Woszczek	zawodnik	1 000 zł	Tomasz Sławomir Murat	trener	900 zł	Bartłomiej Ciupa	zawodnik	600 zł
Dariusz Butryn	trener	900 zł	Liwia Włoszczyk	zawodnik	500 zł	Andrzej Kędziora	trener	900 zł
Robert Borucki	trener	900 zł	Wiktoria Oko	zawodnik	500 zł	Franciszek Kozak	zawodnik	700 zł
Witold Guz	trener	900 zł	Grzegorz Chojak	trener	900 zł	Patryk Kędziora	zawodnik	700 zł
Radosław Poniatowski	zawodnik	600 zł	Gabriela Król	zawodnik	700 zł	Paweł Badzio	animator sportu	900 zł
Daniel Goljasz	zawodnik	600 zł	Hubert Żaczek	zawodnik	600 zł	Dorota Badzio	zawodnik	700 zł
Natalia Fota	zawodnik	500 zł	Marcin Bochenkiewicz	trener	900 zł	Malwina Kopron	zawodnik	2 000 zł
Marianna Góra	zawodnik	700 zł	Arkadiusz Gajos	trener	650 zł	Witold Kopron	trener	1 000 zł
Natalia Zawisza	zawodnik	600 zł	Adam Filipek	trener	650 zł			

Jan Mela w Puławach przekonywał, że nie ma rzeczy niemożliwych

Znany, niepełnosprawny podróżnik odwiedził puławską Mediatekę w ramach spotkania „Podróże na krańce świata i w głąb siebie”. Opowiadał słuchaczom o wędrówkach i historii swojego życia.

Mimo niepełnosprawności zwiedził cały świat

W 2002 r. Jan Mela został porażony prądem, gdy wszedł podczas deszczu do niezabezpieczonej stacji transformatorowej na placu zabaw w Malborku, w wyniku czego amputowano mu lewe podudzie i prawe przedramię. Pochochający z Gdańska podróżnik jest najmłodszą osobą w historii świata, która 20 lat temu razem z Markiem Kamińskim zdobyła biegun północny i południowy. Mela odwiedził około 40 państw na kilku kontynentach. Jest zdo-



Na spotkaniu z Janem Melą pojawili uczniowie szkół podstawowych, obecni byli m.in. przedstawiciele SP im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Bronowicach

bywcą m.in. góry Kilimandżaro w Afryce, czy najwyższego wierzchołka Kaukazu - Elbrusa. Jest również założycielem oraz prezesem fundacji „Poza Horyzonty”.

Motywował innych

Podróżnik był gościem puławskiej Mediateki. Spotkanie

z nim odbywało się w ramach projektu „Ciekawi świata”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dla Jana Mela była to kolejna wizyta w Puławach. Podczas blisko dwugodzinnego spotkania podróżnik opowiedział o historii swojego życia i dalekich wyprawach oraz o tym, jak funk-

cjonuje osoba niepełnosprawna. Przekonywał, że nawet z trudnej sytuacji zawsze jest jakieś wyjście, dzięki czemu można być szczęśliwym w życiu. Młodzież oraz dorośli z zaciekawieniem słuchali gościa. Chętnych do zadawania pytań nie brakowało. Jan Mela po zakończeniu spotkania chwalił słuchaczy za wielość

pytań, przyznał, że nie każdy ma tyle odwagi, aby je zadać.

- Założenie było, aby to spotkanie było dla młodzieży ze szkół, co było bardzo fajne. Padały różne pytania np. czy poradziłem sobie z traumą po śmierci mojego brata. Dla mnie to bardzo ważne rzeczy, bo poza opowieściami o podróżach czy



Jan Mela, podróżnik, prezes fundacji „Poza Horyzonty”

Dla mnie to bardzo ważne rzeczy, bo poza opowieściami o podróżach czy innych osiągnięciach można porozmawiać o tym, co jest bardziej uniwersalne. Według mnie dodaje to wartości podczas spotkań. Ludzie chcą słuchać i to coś przepięknego

innych osiągnięciach można porozmawiać o tym, co jest bardziej uniwersalne. Według mnie dodaje to wartości spotkaniom. Ludzie chcą słuchać i to coś przepięknego - mówił „Wspólnocie” Jan Mela.

Dominik Kęsik

PUL

Europejskie Dni Archeologii w Chodliku

POWIAT OPOLSKI: Będzie wystawa zabytków i jedyny w Polsce przegląd filmów archeologicznych. Wydarzenie odbędzie się 14 i 15 czerwca.

Jest to wydarzenie o randze europejskiej od 2010 roku organizowane pod opieką francuskiego Institut national de recherches archéologiques préventives. W Polsce natomiast Europejskie Dni Archeologii koordynuje i popularyzuje Narodowy Instytut Dziedzictwa.

- Misja Archeologiczna w Chodliku Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz Towarzystwa Starożytniczego od przeszło dekady prowadzi zaawansowane badania naukowe regionu, prace dokumentacyjne oraz działania na rzecz popularyzacji lokalnego dziedzictwa kulturowego - mówi Łukasz Miechowicz, społeczny opiekun zabytków powiatu opolskiego.

Na wystawie będzie można zobaczyć zabytki archeologiczne



pochodzące z ostatnich badań archeologicznych w dolinie Chodelki, m.in. liczne militaria, numizmaty, elementy stroju. Niektóre o niezwykłym, a nawet elitarnym charakterze, stanowiące importy ze świata koczowniców, Wielkich Moraw, Państwa Franków.

- Zaprezentujemy również ostatnie odkrycia w postaci części kolekcji starożytności rodziny Klewiewskich z Kluczkowic (powiat opolski). Otwarcie wystawy planowane jest na 15 czerwca o godz. 11 i rozpocznie je krótkie wprowadzenie w postaci prezentacji. Na jesień br. planowane jest wydanie

katalogu wystawy w formie drukowanej - dodaje Miechowicz.

Przegląd Filmów Archeologicznych w Chodliku to jedyne tego typu wydarzenie w Polsce. W Europie też nie ma zbyt wiele podobnych imprez, więc co roku przybywają na nią widzowie z całego kraju. W tym roku prezentowane będą filmy polskie i skandynawskie.

Program:
· 14/15 czerwca (od godz. 20), baza archeologiczna Chodlik 79, III Przegląd Filmów Archeologicznych w Chodliku, pokazy produkcji amatorskich i profesjonalnych z Polski i Europy

· 15 czerwca (godz. 11-17), baza archeologiczna Chodlik 79, wystawa zabytków z badań Misji Archeologicznej w Chodliku oraz mobilnej wystawy archeologicznej Muzeum Narodowego w Lublinie
· 15/16 czerwca (od godz. 20), przystań nad Chodelką, grodzisko w Chodliku, Wianki nad Chodelką, III Przegląd Filmów Archeologicznych w Chodliku, pokaz dwóch wybranych pozycji, ogniska, plecten i puszczanie wianków, poczęstunek, nocna wyprawa i zwiedzanie rozświetlonego grodziska w Chodliku.

Organizator: Towarzystwo Starożytnicze w Chodliku, Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Współorganizator: Gmina Karczmiska, Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach, Muzeum Narodowe w Lublinie, Opolskie Stowarzyszenie Eksploratorów Topór

Miejsce: Chodlik 79, baza archeologiczna, Chodlik - przystań nad Chodelką, Chodlik - grodzisko

Termin: piątek, 14 czerwca - od godz. 20; sobota, 15 czerwca - od godz. 11

Agneszka Gołębiowska

Odpowie za posiadanie narkotyków i podsłuchiwanie służb

W ubiegły wtorek policjanci weszli na posesję w gminie Puławy razem z psem wyszkolonym w poszukiwaniu narkotyków. W miejscach przez niego wskazanych w domu i w budynku gospodarczym znaleźli amfetaminę i susz marihuany, wagę oraz kilkadziesiąt worczków strunowych. - Przeszukując budynek gospodarczy, w pewnym momencie funkcjonariusze usłyszeli głos policyjnego dyżurnego dochodzący zza szafki. Okazało się, że 45-latek ma radiostację, na której podsłuchuje służby. Urządzenie zostało zabezpieczone, a mieszkaniec gminy Puławy będzie odpowiadał za przestępstwo bezprawnego uzyskania informacji. Policjantom wyjaśnił, że nie wie-

dział, iż jest to karalne - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna po przesłuchaniu usłyszał dwa zarzuty - posiadania narkotyków oraz bezprawnego uzyskiwania informacji za pomocą radiostacji. Decyzją prokuratora został objęty dozorem policyjnym.

Za posiadanie narkotyków przed sądem będzie odpowiadać także 27-latek z gminy Końskowola. Wpadła z amfetaminą tego samego dnia.

Marta Pietroni

Pieniądze z jego konta wypłacili na drugim końcu Polski

Mieszkaniec Puław dał się podejść oszustom, podał im kody blik, za pomocą których wypłacili z jego konta 9 tys. zł. Wszystko przez rzekomą pomyłkę przy transakcji na olx-ie.

42-latek wystawił na sprzedaż na tym portalu przednią lampę do samochodu. Po pewnym czasie otrzymał wiadomość, że przedmiot został sprzedany, ale przez błąd banku na jego konto wpłynęło nie

2 600 zł, a 3 000 zł. Gdy próbował wyjaśnić sytuację, dostał komunikat, że musi zalogować się do banku. Tak zrobił, a gdy pojawiły się problemy z uzupełnieniem danych, kliknął ikonkę „Pomoc”. Wtedy zadzwonił telefon. Skontaktował się z nim mężczyzna, który podawał się za konsultanta z banku i skontaktował się z 42-latką, by rzekomo pomóc mu wyprostować sprawę.

- Wydając kolejne instrukcje, doprowadził do tego, że puławianin wygenerował kilka kodów BLIK,

które kolejno podawał rozmówcy. W pewnym momencie zauważył braki na koncie. Okazało się, że oszuści wykorzystali podane kody, aby wypłacić pieniądze w bankomacie na drugim końcu Polski - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W ten sposób mieszkaniec Puław stracił 9 tys. zł. Sprawę wyjaśnia puławska komenda.

Marta Pietroni

Zderzenie ford z karetką w Siedliskach

Do zderzenia pojazdów doszło w niedzielę około godz. 14 w Siedliskach w gminie Kamionka.

- 32-letni kierujący karetką pogotowia ratunkowego marki Mercedes z użyciem sygnałów świetlnych i dźwiękowych podczas wykonywania manewru wyprzedzania na oznakowanym skrzyżowaniu zderzył się ze skręcającym w lewo samochodem marki Ford. Osobówką kierował 41-letni mieszkaniec gminy Kamionka - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Kierowcy pojazdów i pasażerka



Do zderzenia z karetką doszło w niedzielę około godz. 14

karetki zostali przetransportowani do szpitala. py JRG Lubartów i OSP KSRG Kamionka.

W działaniach na miejscu zdarzenia uczestniczyli zastę-

Marcin Kusyk

Ulewa nad powiatem puławskim zablokowała drogę z Puław do Kazimierza

W miniony wtorek nad Puławami i regionem przeszła ulewa. Woda spływająca z okolicznych wąwozów naniosła błoto i gałęzie na drogę między Puławami a Kazimierzem. Droga wojewódzka w Parchatce była nieprzejezdna. Interweniował ciężki sprzęt.



Na drogę wojewódzką 824 woda spływająca z pobliskich wąwozów naniosła błoto i gałęzie. Potrzebny był ciężki sprzęt, by usunąć namuliska. Przez pewien czas droga była zupełnie nieprzejezdna, a policja kierowała na objazdy

między Puławami a Kazimierzem było kilka centymetrów wody, błota. Jak informują służby, najgorsza sytuacja była w okolicy skrzyżowania z drogą do Zbęadowic oraz na końcu Parchatki, przy warsztacie samochodowym. Straż usuwała połamane gałęzie drzew, pompowała też wodę z zalanych posesji. Woda stała się momentalnie na poboczach. Stanał

i ruch, bo przez błoto nie dało się przejechać.

Sytuacja na drodze była na tyle poważna, że zarządca zdecydował, by do usunięcia namulisk wezwać ciężki sprzęt. Dlatego policja zamknęła drogę i wprowadziła objazdy. Kierowcy, którzy od Kazimierza chcieli dostać się do Puław, musieli kierować się na Celejów, Pożóg

i Końskowolę. Analogicznie w drugą stronę. Po oczyszczeniu drogi ruch został przywrócony.

Straż musiała interweniować w kilku innych miejscach, m.in. w gminie Wąwolnica. Tam w samej Wąwolnicy i w Mareczkach musieli wypompowywać wodę z zalanego domu oraz usuwać powalone drzewa.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Radni PiS zmieniają statut powiatu, żeby stworzyć kolejne, dobrze płatne posady dla swoich

To się nachapia

POWIAT OPOLSKI:

Malutki powiat opolski będzie miał nie jednego, a trzech etatowych członków Zarządu Powiatu. To zwiększa wydatki na pobyty o około ćwierć miliona.

Tak zdecydowali w czwartek na sesji radni powiatowi PiS. Wszyscy - jak jeden mąż - podnieśli rękę za powiększeniem Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim o kolejnych dwóch etatowych członków. Opozycja grzmiąca i głosowała przeciwko temu.

Musieli zmienić statut powiatu

Żeby Zarząd mógł zostać poszerzony, konieczna była wcześniejsza zmiana obowiązującego Statutu Powiatu Opolskiego, do czego doszło właśnie w minionym tygodniu. Do tej pory, zgodnie ze statutem, Zarząd składał się z pięciu osób - starosty, wicestarosty, jednego etatowego członka oraz dwóch nieetatowych członków.

Funkcję nieetatowych członków pełnili wybrani radni, którzy za pracę w Zarządzie dostawali nieco wyższe uposażenie od pozostałych. Obecnie wynosi ono 1650 zł miesięcznie.

Na pierwszej sesji na nieetatowych członków Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim głosami PiS wybrani zostali radni Dariusz Stachowicz i Jan Wójcik. Ale, jak się szybko okazało, nie o te stanowiska im chodziło.

Obaj pokazali pazury już na drugiej sesji, gdy trzeba było ustalić wynagrodzenie dla starosty. Ku zaskoczeniu wielu to nie opozycja, a właśnie oni dwaj zagłosowali przeciwko zaproponowanej stawce, która była nieco niższa od obowiązującej w poprzedniej kadencji.

- To była pewna forma protestu przeciwko czemuś innemu niż wynagrodzenie. Tu nie chodziło o pieniądze. Chcieliśmy, żeby ktoś nas zauważył i już - przyznał w rozmowie z nami Jan Wójcik, nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim. - Były inne ustalenia wewnątrzpartyjne, inne wyszły. I tak się skończyło, jak się skończyło - tłumaczy wymijająco.

Ale o jakie konkretnie ustalenie poszło, tego nie chciał powiedzieć. Po trzeciej sesji każdy już mógł zrozumieć, o co chodziło.



Jan Wójcik (od lewej) i Dariusz Stachowicz są obecnie nieetatowymi członkami Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim. Żeby zostali etatowymi członkami, muszą najpierw złożyć rezygnację z zajmowanych teraz stanowisk i w głosowaniu zostać wybrani na etatowych członków. PiS ma większość w Radzie Powiatu, więc głosowanie to tylko formalność

Stanęli okoniem, bo starosta nie zrobił tego, co oczekiwali

A poszło właśnie o zmianę Statutu Powiatu Opolskiego dotyczącą rozszerzenia Zarządu Powiatu o kolejnych dwóch etatowych członków. Z naszych informacji wynika, że tego właśnie nie oczekiwali radni Stachowicz i Wójcik. Bo takie miały być partyjne ustalenia.

- Jeżeli zostałem wybrany na członka Zarządu Powiatu w nowej strukturze, to z pewnością będę chciał wykorzystać swoje 15-letnie doświadczenie samorządowe w pracy dla dobra powiatu opolskiego - mówi Dariusz Stachowicz, nieetatowy członek Zarządu Powiatu, pytany przez nas, czy chciałby zostać etatowym członkiem. W tej chwili poszukuje pracy po tym, jak został odwołany ze stanowiska kierownika Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Jan Wójcik pracę ma, uczy w szkole.

Z partyjnej dyscypliny próbował wyłamać się starosta Piotrowski. Nie wprowadził do porządku obrad pierwszej i drugiej sesji punktu dotyczącego zmian statutu odnośnie powiększenia Zarządu Powiatu o dodatkowych dwóch etatowych członków. Ugiął się dopiero przy trzeciej sesji.

Jego mina na sesji zdradzała wszystko. Z naszych ustaleń wynika, że nie był zwolennikiem takiego posunięcia. Piotrowski na sesji słowem nie uzasadnił, po co w Zarządzie Powiatu aż trzech etatowych członków. W sytuacji, gdy utrzymanie jednego kosztuje

rocznie podatników około 130 - 150 tys. zł. A powołując dodatkowych dwóch, trzeba w budżecie znaleźć lekką ręką dodatkowe ćwierć miliona.

Nam na to pytanie też nie potrafił odpowiedzieć.

Opozycja: To korupcja polityczna

Radni Trzeciej Drogi i Małej Ojczyzny mówią o kuriozum i korupcji politycznej. I wytykają staroście, że nie podał żadnego uzasadnienia dla tak daleko idących zmian.

- Tym bardziej że regulacje te rodzić będą poważne skutki budżetowe, finansujące w swej istocie wprost z kieszeni podatników, bardzo wysokie uposażenia nowo powoływanych, etatowych, zbędnych w moim przekonaniu, członków Zarządu Powiatu - zwraca uwagę Dariusz Wróbel, radny powiatowy (Mała Ojczyzna) i dodaje: - Prawdziwie skandalicznym natomiast jest niewskazywanie opinii publicznej, wyborcom, praktycznych potrzeb w tym względzie, a leżących u podstaw tak brzemiennej w skutki decyzji.

Opozycja chciała poznać skutki finansowe, jakie rodzić będzie powołanie dodatkowych dwóch etatowych członków Zarządu. Skarbnik powiatu nie była w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

- Chyba jedyny powiat, który ma tak rozbudowaną kadrę kierowniczą, etatową kadrę kierowniczą. Oczywiście jesteśmy bardzo bogatym powiatem, więc oczywiście stać nas na to, żeby tak funkcjonował Zarząd Powiatu - ironizuje radny Janusz Goliszek.

- Jestem już siódmą kadencję radnym. Przechodziliśmy różne zawirowania, ale nigdy nie zdecydowaliśmy się na zmianę statutu dla celów partyjnych - podkreśla z kolei radny Tadeusz Błachnio (Trzecia Droga).

Opolskie Bizancjum

Powiat opolski liczy obecnie niewiele ponad 56 tys. mieszkańców. Jest jednym z najmniejszych powiatów w województwie lubelskim. I należy do jednych z najbardziej biedniejszych powiatów w Polsce. W różnych rankingach zamożności zajmuje lokaty na szarym końcu. Nie ma tu wielkich firm, a główną gałęzią gospodarki jest rolnictwo.

- Żadne argumenty nie przemawiają do tych dwóch panów. Przecież takiego rozdawnictwa publicznych pieniędzy, zbytecznego w zupełności mnożenia etatów, wyborcy im nie wybaczą - mówi osoba z kręgów opolskiego PiS.

Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja w sąsiednich powiatach. Od tej kadencji o wiele większy od opolskiego powiat puławski (11 gmin) ma trzech członków etatowych członków w Zarządzie, obok starosty i jego zastępcy. Tu też zmieniono statut. W poprzedniej kadencji było dwóch etatowych członków Zarządu i jeden społeczny członek.

W powiecie krańskim, który też jest znacznie większym powiatem - liczy około 90 tys. mieszkańców - Zarząd Powiatu jest pięcioosobowy. Na etacie zatrudnieni są tylko starosta krański oraz wicestarosta. Jest trzech członków Zarządu, wszyscy nieetatowi.



Zygmunt Wyroślak,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
(Trzecia Droga)

- Brak środków w budżecie powiatu, a rządząca nim większość, zwiększa liczbę etatowych członków Zarządu, pewnie z niezłym wynagrodzeniem? Klasyczny skok na kasę za pomocą nieuzasadnionej, nieuargumentowanej zmiany statutu. A może pan starosta dostał ultimatum: kasa albo jesteś w mniejszości? Jeżeli tak, to mamy przykład korupcji politycznej.

Bardzo duży powiat lubelski ma trzech członków w Zarządzie - nie licząc starosty i jego zastępcy - w tym tylko jeden jest etatowym członkiem, a dwóch pozostałych - nieetatowymi. Identycznie sytuacja wygląda w powiecie lubartowskim. Z kolei w powiecie łukowskim dwóch członków zarządu pracuje na etacie w starostwie, jeden jest nieetatowy.

W porównywalnym do powiatu opolskiego powiecie ryckim (około 58 tys. mieszkańców) obok starosty i wice jest trzech członków Zarządu. Wszyscy nieetatowi. Z kolei w 70-tysiecznym powiecie świdnickim Zarząd Powiatu tworzą: starosta, wice i jeden etatowy członek zarządu.

Komisja Rewizyjna powołana

Na ubiegłotygodniowej sesji Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim w końcu udało się powołać Komisję Rewizyjną. Ale wcześniej dwóch wiceprzewodniczących Rady musiało złożyć rezygnację z pełnionej od miesiąca funkcji. Tym samym widmo rozwiązania Rady Powiatu i kolejnych wyborów odeszło.

Z powołaniem tej komisji większość rządząca, czyli Prawo i Sprawiedliwość, łatwo nie miało. Udało się to dopiero za drugim podejściem i zmianą Statutu Powiatu. Ta zmiana ograniczyła bowiem skład Komisji Rewizyjnej z pięciu do trzech radnych.

Od samego początku opozycja, czyli radni z Małej Ojczy-



Dariusz Wróbel,
radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
(Mała Ojczyzna)

- Najlepszym komentarzem jest brak jakiegokolwiek uzasadnienia dla tak daleko idących zmian ze strony wielokrotnie pytanego o to starosty. Tym bardziej że regulacje te rodzić będą poważne skutki budżetowe, finansujące w swej istocie wprost z kieszeni podatników, bardzo wysokie uposażenia nowo powoływanych, etatowych, zbędnych w moim przekonaniu, członków Zarządu Powiatu. Prawdziwie skandaliczne natomiast jest niewskazywanie opinii publicznej, wyborcom, praktycznych potrzeb w tym względzie, a leżących u podstaw tak brzemiennej w skutki decyzji. Natomiast tajemnicą poliszynela jest, że te pożalowania godne działania stanowią element swoistego rodzaju korupcji politycznej, „kupowania” za stanowiska, „niezdyscyplinowanych” radnych Rady Powiatu ze strony PiS. O czym po ich powołaniu, zapewne dowiemy się wszyscy niebawem.

zny i Trzeciej Drogi, w Komisji Rewizyjnej pracować nie chcieli. Wszyscy odmawiali członkostwa. Z kolei PiS nie miał wystarczającej liczby wolnych radnych niepełniących żadnej funkcji w Zarządzie Powiatu i Radzie Powiatu, aby móc ich skierować do pracy w Komisji Rewizyjnej. Dysponował tylko jedną szabelką - radną Iwoną Dudziak. A to za mało, aby powołać komisję.

Żeby wyjść z tej patowej sytuacji, PiS musiał dokonać bolesnego cięcia - odwołać z pełnionej funkcji dwóch radnych. Doszło do tego w czwartek. Prezydium Rady okrojone zostało z dwóch wiceprzewodniczących. Dominik Molesta i Sławomir Lejwoda złożyli rezygnację i został przez Radę Powiatu odwołani. Oni dwaj i radna Iwona Dudziak weszli w skład Komisji Rewizyjnej oraz drugiej, niepowołanej wcześniej z tego samego powodu, Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Rocznie podwyżka diet radnych będzie kosztować podatników około 40 tys. zł

Działają miesiąc, a już podnieśli sobie diety i dali podwyżkę staroście. A co z urzędnikami?!

Na pierwszej sesji Rada Powiatu Lubartowskiego ustaliła Janowi Sławeckiemu wynagrodzenie na poziomie poprzednika. Po miesiącu pracy radni niespodziewanie powrócili do tematu pensji starosty. I dali mu podwyżkę. Chwilę wcześniej podnieśli sobie diety. Kiedy podwyżek doczekają się pracownicy Starostwa?

Porządek obrad śródowej sesji (5 czerwca) nie przewidywał uchwał w sprawie wysokości diet radnych i wynagrodzenia starosty. Dodano je na wniosek radnego Jaremy Paprockiego, przewodniczącego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Powiatu, a więc rządzącej większości.

Ponad dwie stowy więcej
Według przedstawionej propozycji miesięczne diety radnych zwiększyłyby się o kwoty od 200,41 zł do 236,20 zł.

- Nie zgłoszę za tą uchwałą. Pracownicy jednostek Starostwa Powiatowego często zarabiają najniższą krajową. To niemoralne, byśmy teraz podwyższali sobie diety, bo nie dla diet tu jesteśmy, a żeby pracować dla mieszkańców. Znajdźmy najpierw pieniądze dla nich, potem zajmijmy się swoimi dietami - powiedział radny Jakub Wróblewski z opozycyjnego klubu Porozumienie dla powiatu.

Po podwyżce przewodniczący Rady Powiatu (funkcję tę pełni Andrzej Kardasz) będzie otrzymywał 3607,47 zł brutto miesięcznie, czyli o 207,57 zł więcej niż dotychczas. Taką samą stawkę ustalono radnym,

którzy są nieetatowymi członkami Zarządu Powiatu (obecnie to Ryszard Wójcik i Lucjan Milewczyk).

Wysokość diet pozostałych radnych po zmianie kształtuje się na poziomie od 2920,33 zł (przy założeniu, że każdy z radnych przynależy co najmniej do dwóch komisji) do 3263,90 zł brutto - to podwyżki od 236,20 zł do 221,89 zł. Opodatkowaniu podlegają diety, których wartość przekracza 3 tys. zł w skali miesiąca. Miesięczna dieta jest obniżana w przypadku nieobecności danej osoby na posiedzeniach komisji czy sesjach rady powiatu.

Jak wyjaśniła Elżbieta Remiszewska, skarbniczka powiatu lubartowskiego, rocznie podwyżka będzie kosztować samorząd, a co za tym idzie podatników, około 40 tys. zł.

Za podniesieniem diet zgłosiło 16 osób, przeciw była trójka radnych - Janusz Jankowski, Krzysztof Świć i Jakub Wróblewski. Nieobecny był radny Michał Żmurek. Od głosu wstrzymał się Andrzej Jackowski.

Ledwo zaczął, a już dostał podwyżkę

Następnie Rada Powiatu pochylała się nad wynagrodzeniem Jana Sławckiego. Na pierwszej sesji ustalono je na poziomie tego, które miał jego poprzednik, Tomasz Marzęda. Złożyły się na to cztery składniki: 9387 zł wynagrodzenia zasadniczego, 3105 zł dodatku funkcyjnego, 3748 zł dodatku specjalnego i 1877 zł dodatku za wieloletnią pracę. Razem było to 18 117 zł brutto miesięcznie.

W środę zaproponowano podniesienie pensji Jana Sławckiego o prawie 2 tys. zł - do poziomu 19 929 zł.



Jan Sławcki

starosta powiatu lubartowskiego

Poleciłem pani skarbnik przygotowania trzech wariantów podwyżkowych dla pracowników Starostwa



Jakub Wróblewski

radny Rady Powiatu

To niemoralne, byśmy teraz podwyższali sobie diety, bo nie dla diet tu jesteśmy, a żeby pracować dla mieszkańców

- Jako przewodniczący Rady Powiatu troszkę się zastanawiałem, dlaczego wynagrodzenie starosty jest, jakie jest. Zrobiłem z kolegami drobne rozeznanie, jak to się kształtuje w innych samorządach. Wynagrodzenie naszego starosty znacznie odbiega od wynagrodzenia starostów w powiatach na Lubelszczyźnie. Mało tego, wynagrodzenie naszego starosty znacznie odbiega od wynagrodzenia niektórych wójtów - uzasadniał Andrzej Kardasz.

- Starosta powiatu łukowskiego - 20 130 zł, starosta powiatu ryckiego, dokładnie dwa razy mniejszego od powiatu lubartowskiego - 19 470 zł, starosta powiatu kraśnickiego - 20 130 zł, starosta powiatu parczewskiego - 19 095 zł. Burmistrz Lubartowa - 20 020 zł, burmistrz Kamionki - 19 470 zł, wójt gminy Firlej - 18 137 zł plus stażowe, wójt gminy Abramów - 17 890 zł. Nie mówię, że te wynagrodzenia są małe czy duże. Uważam, że starosta lubartowski powinien mieć wynagrodzenie porównywalne z powiatami ościennymi. Już nie mówiąc, że starosta

powinien mieć wynagrodzenie nie mniejsze, niż wójtowie gmin - dodał przewodniczący Rady Powiatu.

Za podniesieniem pensji Jana Sławckiego zgłosiowało 17. radnych, w tym wszyscy z opozycyjnego klubu radnych PSL-u. Przeciw byli Andrzej Jackowski i Krzysztof Świć. Od głosu wstrzymał się Jakub Wróblewski. Nieobecny był Michał Żmurek.

Trzy warianty

Co z pracownikami Starostwa Powiatowego w Lubartowie, o których wspominał na forum radny Jakub Wróblewski? Starosta przekonuje, że decyzja dotycząca tego tematu była jedną z pierwszych podjętych przez niego po objęciu stanowiska.

- Poleciłem pani skarbnik przygotowanie trzech wariantów podwyżkowych dla pracowników. Znam sytuację w jednostkach budżetowych rządowych. Wiem, że powiat zaczął trochę odstawać od wartości, jakie są w jednostkach rządowych, gdzie od stycznia była 20-procentowa podwyżka. Chcemy, żeby i nasi

WYNAGRODZENIE STAROSTY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

10 325,70 zł
- wynagrodzenie zasadnicze

3 415,50
- dodatek funkcyjny

4 122,36 zł
- dodatek specjalny

2 065,14 zł
- dodatek stażowy

RAZEM
- 19 928,70 zł
brutto miesięcznie

pracownicy byli dowartościowani. Na tyle, na ile nas stać - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą” Jan Sławcki.

Chodzi o pracowników Starostwa. Jednostki podległe pod powiat lubartowski, na przykład oświatowe czy domy pomocy społecznej, mają oddzielne budżety.

- One same sobie ustalają wysokość wynagrodzeń pracowników. Na teraz mogę polecić skarbnikowi przygotowanie planu podwyżek wyłącznie dla personelu Starostwa - zaznacza Jan Sławcki.

Mowa o trzech wariantach podwyżek, czyli o 10, 15 lub 20 procent.

- Znalezione na to pieniądze nie będzie łatwe, bo budżet tego nie przewidywał. Pani skarbnik jednak na pewno spełni powierzone jej zadanie - zapewnia starosta.

Decyzja o wprowadzeniu podwyżek dla urzędników, zgodnie z zapowiedzią Jana

DIETY RADNYCH RADY POWIATU LUBARTOWSKIEGO

Przewodniczący Rady Powiatu

- 3607,47 zł
(+207,57 zł)

Nieetatowy członek Zarządu Powiatu

- 3607,47 zł
(+207,57 zł)

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

- 3263,90 zł
(+221,89 zł)

Przewodniczący komisji

- 3263,90 zł
(+221,89 zł)

Zastępca przewodniczącego komisji i sekretarz Komisji Rewizyjnej

- 3092,12 zł
(+229,05 zł)

Radny będący członkiem dwóch komisji

- 2920,33 zł
(+236,20 zł)

Radny będący członkiem jednej komisji

- 2705,60 zł
(+200,41 zł)

Pozostali radni

- 2533,82 zł
(207,63 zł)

Sławckiego, powinna zapaść w lipcu.

Dominik Smagała

Dotychczasowym zastępcą wójta Jeziorzan był Jerzy Bańkowski

Były wicestarosta został zastępcą wójta najmniejszej gminy powiatu

Jacek Pożarowski znalazł nową pracę. Były wicestarosta powiatu lubartowskiego został zastępcą wójta w gminie Jeziorzany, w której od maja rządzi debiutująca w tej roli Katarzyna Pietrzak. - Zastanowiłem się i zdecydowałem, że podejmę to wyzwanie - mówi sam zainteresowany.



Jacek Pożarowski

zastępca wójta gminy Jeziorzany

Decyzji nie podjąłem od razu, bo to bardzo ważna decyzja, również w sensie zawodowym

W poprzedniej kadencji samorządowej Jacek Pożarowski był radnym Rady Powiatu Lubartowskiego. Startował z listy Prawa i Sprawiedliwości. W 2022 roku, gdy odwołano Zarząd Powiatu ze starostą Ewą Zybałą na czele, a nowym starostą wybrano To-

masza Marzędę, wicestarostą został Jacek Pożarowski. Jeszcze wcześniej był radnym Rady Miejskiej w Kocku. Z zawodu jest nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie, przed objęciem stanowiska wicestarosty pracował w Zespole Szkół w Kocku i Regionalnym

Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie. Porażką zakończyły się dla Jacka Pożarowskiego kwietniowe wybory, w których kandydował na burmistrza Kocka. Nie zdołał wejść do drugiej tury, nie uzyskał też mandatu radnego Rady Miejskiej. Nową pracę znalazł jednak w sąsiedniej gminie, gdzie rządy objęła debiutująca w roli wójta Katarzyna Pietrzak, startująca z własnego komitetu, ale popierana w wyborach przez PiS. Od 13 maja Jacek Pożarowski jest zastępcą wójta gminy Jeziorzany. - Po

wyborach samorządowych dostałem propozycję od pani wójta elekt, to było pod koniec kwietnia. Zastanowiłem się i zdecydowałem, że podejmę to wyzwanie. Decyzji nie podjąłem od razu, bo to bardzo ważna decyzja, również w sensie zawodowym, zobowiązująca do pewnej pracy. To też spora zmiana, bo zastępca wójta ma inne obowiązki niż wicestarosta - mówi sam zainteresowany. - Sprawuję kontrolę zarządczą nad Szkołą w Przytocznicy, pomagam w zarządzaniu pracą urzędników Urzędu Gminy,

zajmuje się sprawami dotyczącymi gospodarki komunalnej i dróg. To typowe sprawy gminne. Na bieżąco rozwiązuję problemy mieszkańców. Tych spraw jest bardzo dużo, ale po jest urząd, by pomagać mieszkańcom - dodaje.

Dotychczasowym zastępcą wójta Jeziorzan był Jerzy Bańkowski, zatrudniony przez poprzednika Katarzyny Pietrzak - Mariusza Grobla. Obecnie Jerzy Bańkowski jest na okresie wypowiedzenia.

dsm

Śmiertelny wypadek w powiecie parczewskim. Policjant na ławie oskarżonych

POWIAT PARCZEWSKI: Jest akt oskarżenia ws. śmiertelnego wypadku w Miłkowie (gmina Siemień). W poniedziałek, 17 czerwca na ławie oskarżonych zasiądzie policjant parczewskiej komendy.

Dramat rozegrał się pod koniec lipca 2022 roku w położonej zaledwie kilka kilometrów od Parczewa miejscowości Miłków. Był późny wieczór.

– 41-latek (obecnie – dop. aut.) kierujący seatem, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, na prostym odcinku drogi w terenie zabudowanym najechał (pisownia oryginalna – aut.) na 42-latkę niosącego na rękach 56-latkę (obecnie – dop. aut.). Ze wstępnych ustaleń wynika, że 42-latek wszedł bezpośrednio przed jadący pojazd, prawdopodobnie mężczyzna chciał przenieść kobietę na swoją posesję. Oboje byli mieszkańcami gm. Siemień – tak wówczas relacjonował przebieg zdarzenia młodszy aspirant Kamil



Dramat rozegrał się w lipcu 2022 roku

Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pomimo prowadzonej reanimacji 42-latek zginął na miejscu, a kobieta trafiła do szpitala. Z kolei kierowca osobówki był trzeźwy.

Wśród mieszkańców od razu pojawiły się pogłoski, że za kierownicą siedział Grzegorz B., funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, co udało nam się oficjalnie potwierdzić.

Po kilku miesiącach funkcjonariusz usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

Akt oskarżenia

Śledczy skierowali przeciwko policjantowi akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim. Zdaniem prokuratury Grzegorz B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu i spowodował wypadek ze skutkiem śmiertelnym.

– Na prostym, płaskim, oświetlonym odcinku drogi nie zachował ostrożności i nie obserwował w sposób należyty przedpola jazdy. Nie rozpoznał zagrożenia, jakie wywołali piesi, którzy weszli na jezdnię. Pomimo obowiązku nie podjął obronnego manewru hamo-

wania. Potrafił pieszych, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku, w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń śmiertelnych, a pokrzywdzona doznała obrażeń naruszających czynności organizmu na okres powyżej siedmiu dni – mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

Jak mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, termin najbliższej rozprawy jest wyznaczony na poniedziałek, 17 czerwca.

Niesłuszne obawy

Przypomnijmy, że część mieszkańców obawiała się, że „sprawa nie będzie należycie wyjaśniona”. – W wypadku zginął mój sąsiad – Andrzej, a moja ciocia została ranna. O Andrzeju można by było pisać długo i byłyby to same pozytywne słowa. Ograniczę się do tego, że społeczność Miłkowa poniosła ogromną stratę, której w żaden sposób nie będzie można wyrównać. Jednak nie tylko Miłków stracił wartościowego

człowieka, ale przede wszystkim żona straciła kochającego męża, a dwójka uroczych dzieci wspianego ojca – napisał na Facebooku jeden z mieszkańców miejscowości.

Dodał, że „ze względu na to, że kierowcą seata był policjant parczewskiej policji, są uzasadnione obawy, że sprawa może nie zostać wyjaśniona w rzetelny sposób”.

Początkowo śledztwo prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie, lecz potem zostało przeniesione do PR w Radzynie Podlaskim. Niekiedy postępowania dotyczące policjantów od razu przenoszone są do jednostek w innych powiatach, z którymi ci funkcjonariusze na co dzień nie współpracują. Ma to rozwiązać wątpliwości dotyczące stronniczości.

Był zawieszony

Sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie, informowała nas jesienią ubiegłego roku, że funkcjonariusz, który usłyszał zarzut, normalnie wykonuje

swoje obowiązki. – Był zawieszony przez tydzień, decyzyją komendanta – mówi Borowik.

Ustawa o policji obliguje do zawieszenia policjanta w razie wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego o przestępstwa umyślne. W przypadku postępowania o przestępstwa nieumyślne (np. spowodowanie wypadku) „policjanta można zawiesić w czynnościach służbowych, jeżeli jest to celowe ze względu na dobro postępowania lub dobro służby – na czas nie dłuższy niż rok”.

Opinia biegłego wykazała również, że do zdarzenia przyczynił się nie tylko kierowca, ale też piesi. Wobec podejrzanego nie zostały zastosowane żadne środki zapobiegawcze.

Za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. W razie wydania wyroku skazującego kierujący musi się też liczyć z orzeczeniem wobec niego zakazu prowadzenia pojazdów oraz wpłatą nawiązki na rzecz rodziny ofiary.

Grzegorz Rekiel

Profanacja krzyża w Annoborze Kolonii. Będzie nagroda za wskazanie sprawcy

POWIAT LUBARTOWSKI:

Właściciel kapliczki jest skłonny wyznaczyć nagrodę za wskazanie sprawcy, ja jako radny też się dorzucę – mówi Łukasz Żmuda, radny gminy Lubartów z Annoboru Kolonii, który w sobotę zauważył dewastację.

Krzyż z figurą Jezusa i ławeczka obok niego stoją około 400 metrów od zabudowań, przy drodze w lesie w Annoborze Kolonii. Kilka lat temu postawił je jeden z mieszkańców Annoboru Kolonii.

Swastyki na krzyżu

– Ludzie tu przychodzą się modlić, wyciszyć. Nie ma dnia, żeby tu kogoś nie było – mówi radny Żmuda. O tym, że jest to miejsce często odwiedzane, świadczą kwiaty i znicze przy krzyżu. – W sobotę około godz. 16 przejeżdżałem obok, zauważyłem, że kapliczka jest pomazana – mówi. Na krzyżu ktoś namalował sprayem hitlerowskie swastyki, twarz Jezusa pomazał białą farbą.



Radny Łukasz Żmuda zgłosił zniszczenie kapliczki na policję

Na ławeczce napis: Slava Ukraine (cytujemy zgodnie z napisem), litery JP.

– Ktoś przyszedł ze sprayem specjalnie, żeby zniszczyć kapliczkę – mówi Łukasz Żmuda. – Ukraińców bym raczej nie winił, za dużo tu wszystkiego, może to być prowokacja. Napis naszym alfabetem, a nie cyrylicą – mówi. Dodaje, że w Annoborze Kolonii nie mieszkają żadni Ukraińcy. W niedzielę zgłosił sprawę

w Komendzie Powiatowej Policji w Lubartowie.

– Właściciel kapliczki jest skłonny wyznaczyć nagrodę za wskazanie sprawcy, ja jako radny też się dorzucę – mówi Łukasz Żmuda, radny gminy Lubartów z Annoboru Kolonii, który w sobotę zauważył dewastację.

– Proszę o informację mieszkańców Annoboru Kolonii, spacerowiczów, może ktoś zauważył coś podejrzanego, może jakiś podejrzanym samochód – dodaje Łukasz Żmuda.



Napis „Slava Ukraine” i swastyki na ławeczce przy krzyżu. Radny Łukasz Żmuda przypuszcza, że może to być prowokacja. – Ukraińców bym raczej nie winił, za dużo tu wszystkiego – mówi

Nagroda za wskazanie sprawcy

Krzyż wystawił około 2006 mieszkaniec Annoboru Kolonii. Prosi o niepodawanie nazwiska.

– Jesteśmy ludźmi wierzącymi. Wystawiłem kapliczkę na odludziu, licząc na to, że ktoś tu będzie mógł przyjść, pomodlić się, popatrzeć na przyrodę i podziękować za nią Bogu – mówi właściciel kapliczki.

W chwili dewastacji był w podróży.

– Zadzwoiła jedna z sąsiadek i powiedziała, co się stało. To nie jest pierwsza dewastacja tego krzyża. Trzy lata temu figurka Chrystusa była połamana, oddałem ją do rzeźbiarza, rzeźbił na nowo. Wcześniej ktoś przekrzywił krzyż. Wtedy ktoś, chcąc temu zapobiec, ustawił, nawet bez porozumienia ze mną, wspornik betonowy. Od tamtej pory już krzyż nie jest wyginany, to był bardzo pozytywny gest, że ktoś zapobiegł w ten sposób

Kolejna dewastacja obiektu kultu religijnego

Informowaliśmy już we Wspólnocie o zniszczeniu kapliczki Matki Boskiej przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca oderwał figurę od podstawy i rozbił ją w lutym. Został ustalony przez policję, prokuratura postawiła mu zarzuty obrazy uczuć religijnych i zniszczenia mienia (uszkodził też zaparkowany w pobliżu samochód). Ten sam sprawca zniszczył tę kapliczkę już w 2015 r. Wtedy został skazany na pół roku więzienia za obrażenie uczuć religijnych.

dewastacji – mówi mieszkaniec Annoboru Kolonii.

Przyznaje, że oferuje nagrodę za pomoc we wskazaniu sprawców zniszczenia krzyża.

– Oferujemy razem z radnym 500 zł. Mamy nadzieję, że uda się ustalić sprawców, myślimy o renowacji krzyża. Dopóki sprawca nie jest ujęty, istnieje niebezpieczeństwo, że dewastacja się powtórzy – mówi właściciel kapliczki.

Marcin Kusyk

REG

Połączenie dwóch mleczarni z Lubelszczyzny wzmocni je na rynku

Ekspansja radzyńskiego Spomleku nie traci impetu. Przejęta Bychawa

Spółdzielcza Mleczarnia Spomlek przejmie mleczarnię w Bychawie. Celem połączenia jest stworzenie większej i silniejszej firmy, która skuteczniej da sobie radę na trudnym rynku.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał zgodę, więc Zgromadzenia Przedstawicieli obu firm podpisały stosowne uchwały.

Połączenie formalnie nastąpi 1 lipca. Wówczas przestanie istnieć Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Bychawie, a powstanie oddział SM Spomlek, którego dyrektorem pozostanie obecna prezes, Ewa Bartnik.

Decyzję o połączeniu OSM Bychawa podjęła dwa lata temu. Zmiany w funkcjonowaniu przedsiębiorstw, rosnące koszty oraz sytuacja geopolityczna spowodowały, że przemyślano przyszłość spółdzielni.

Konkurencja ze strony silniejszych firm i wzrost cen spowodowały problemy z pozyskiwaniem mleka.

W Bychawie trzeba było zdecydować, czy się związać, czy z kimś konsolidować.



To oni budują silną markę Lubelszczyzny.

Od lewej: Marek Kalinowski Przewodniczący Rady Nadzorczej SM Spomlek, Marek Nowak Przewodniczący Rady Nadzorczej OSM w Bychawie, Agnieszka Kamela Wiceprezes Zarządu Spomleku, Ewa Bartnik dotychczasowa prezes mleczarni w Bychawie (a od 1 lipca dyrektor oddziału Spomleku) i Paweł Gaca, Prezes Spomleku

Okazało się, że jest przyszłościowa „chemia” między ludźmi z zarządu Spomleku i mleczarni z Bychawy.

Prezes Ewa Bartnik mówi: - Spotkanie z Zarządem SM Spomlek jesienią 2022 roku było kluczowym momentem. Po pierwszej rozmowie z Zarządem i odwiedzinach zakładu w Młynarach, który został przejęty ponad 10 lat temu, wiedziałam, że połączenie to właściwa droga. Wspólna wizja i cel, jakim jest wzmocnienie firmy, modernizacja oraz unowocześnienie, były kluczowe. Dzięki temu dostawcy będą mieli gdzie odda-

wać mleko, a pracownicy zachowają swoje miejsca pracy. Połączenie ma także na celu wzmocnienie marki, aby stała się bardziej rozpoznawalna i konkurencyjna.

Obawy przed nowościami są naturalne, ale Prezes Ewa Bartnik podkreśla, że po prawie roku współpracy handlowej ze Spomlekiem większość kwestii została już przepracowana i wyjaśniona. Największymi obawami dostawców były utrzymywanie i zwiększanie wymagań jakościowych. Pracownicy obawiali się utraty miejsc pracy, jednak udało się nie tylko

zagospodarować wszystkie etaty, ale nawet zwiększyć zatrudnienie.

Prezes SM Spomlek Paweł Gaca mówi:

- Spomlek przejął już dwie spółdzielnie, które zostały zmodernizowane i dzisiaj są one nowoczesnymi oraz bardzo dobrze prosperującymi oddziałami firmy. Jesteśmy dumni z tego, że udało nam się przeprowadzić te procesy skutecznie, integrując zakłady, modernizując infrastrukturę oraz wprowadzając innowacje. Te wcześniejsze sukcesy dają nam pewność, że również połączenie z OSM

Połączenie

otwiera nowe możliwości w handlu takimi produktami jak twarogi, maślanki czy kefir

to szansa na przemodelowanie wiodących marek Spomleku i stworzenie spójnej całości, łącząc sery żółte z produktami z Bychawy

Pracownicy obawiali się utraty miejsc pracy, jednak udało się nie tylko zagospodarować wszystkie etaty, ale nawet zwiększyć zatrudnienie

Prezes Spomleku Paweł Gaca:
Mamy już konkretne plany zagospodarowania zakładu w Bychawie – chcemy zainwestować w nowoczesne technologie, rozwijać produkcję i wprowadzać nowe, innowacyjne produkty.

Prezes OSM Bychawa Ewa Bartnik:
Po pierwszej rozmowie z Zarządem Spomleku i odwiedzinach zakładu w Młynarach, wiedziałam, że to właściwa droga. Wspólna wizja i cel były kluczowe.

Bychawa przyniesie równie pozytywne efekty. Mamy już konkretne plany zagospodarowania zakładu w Bychawie – chcemy zainwestować w nowoczesne technologie, rozwijać produkcję i wprowadzać nowe, innowacyjne produkty na rynek. Wierzymy, że dzięki tym działaniom,

zakład w Bychawie stanie się jednym z filarów naszej firmy, przyczyniając się do jej dalszego rozwoju i sukcesu.

Utrzymanie wysokich standardów jakości produktów jest kluczowym wyzwaniem w procesie łączenia firm.

red

Wataha wilków rozszarpała żrebaki. Zjadła też psa

Region: W gminie Dubienka (pow. chełmski) wataha wilków porwała i zjadła dwa żrebaki. - Zastępczyni wójta wilki zjadły psa – informuje Wirtualna Polska.

- To takie smutne, tyle zostało z naszego żrebaka. Wataha wilków. Szczątki znalezione po dwóch tygodniach – informuje na profilu Chutor Kozaka Jacek Kozak, właściciel stadniny koni w Stanisławówce w powiecie chełmskim.

W rozmowie z WP Aneta Staszewska, zastępcza wójta Dubienki mówi, że od trzech lat widuje wilki na własne oczy. - Nawet zjadły mi psa. Szczątki znalazłam na drugi dzień – mówi urzędniczka gminy w rozmowie z Wirtualną Polską.

Dominika Polonis



Resztki żrebaków

Śmiertelny wypadek na obwodnicy Radzyna. Zarzut dla kierowcy spod Łukowa

Zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym usłyszał 24-letni mieszkaniec gminy Łuków. Chodzi o niedawną tragedię na drodze krajowej numer 19 w Radzynie Podlaskim - w zderzeniu dwóch aut zginęła jedna osoba.

1 czerwca około godziny 18. kierowca BMW, 24-letni mieszkaniec gminy Łuków, na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się ze Skodą Octavią.

- Na miejscu zginął pasażer Skody, 61-letni mieszkaniec Lublina. Do szpitala z obrażeniami trafiły cztery osoby: kierujący BMW, kie-



Samochody były mocno uszkodzone.

rujący Skodą 28-letni mieszkaniec Lublina oraz jego dwie pasażerki w wieku 61 i 36 lat. Starsza z nich została przetransportowana do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Śledztwo ws. wypadku wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. - Postawiliśmy 24-letniemu kierowcy zarzut spo-

wodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna przyznał się do winy, zastosowaliśmy wobec niego dozór policji, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe w kwocie 15 tysięcy złotych - mówi Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego.

Obaj kierujący byli trzeźwi. Przeprowadzona została już sekcja zwłok 61-latką, śledczy czekają na wyniki.

Grzegorz Rekiel

Romuald Lipko otworzył mu drzwi do współpracy z profesjonalistami, co następnie zaowocowało nagrańmi w studio braci Cugowskich w Lublinie

Przemek Józwik – wschodząca gwiazda rocka z Baranowa. Zaczynał w Garażu

Jego piosenki można usłyszeć w stacjach radiowych, a najnowszy singiel „U mnie dobrze” niedawno doczekał się teledysku, który można oglądać na You Tubie. W sumie jego utworów jest już osiem. Kim jest Przemek Józwik i co ma wspólnego z Romualdem Lipko?

Chłopak z gitarą...

Na swoim koncie ma już kilka utworów. Nagrywa w profesjonalnych studiach, współpracuje z muzykami, którzy na co dzień pracują z Anią Karwan, Renatą Przymek czy Sanah, a jego kariera nabiera tempa.

Przemek Józwik ma 33 lata i pochodzi z niewielkiego Baranowa w powiecie puławskim. Na co dzień prowadzi własną działalność gospodarczą w zupełnie innej branży. Ale jak mówi, jego hobby powoli zaczyna wychodzić na pierwszy plan i stawiać się podstawowym zajęciem. Z muzyką jest związany od małego.

Nagrałem dwa utwory i zaniósłem Romualdowi Lipko, oddzwonił do mnie i zaprosił do siebie

- Mój dziadek grał na akordeonie, jeden, drugi wujek grał na gitarze, na weselach. Zawsze w domu to było - opowiada.

Jemu samemu do gustu przypadła gitara.

- Spodobało mi się, jak wujek gra. Postanowiłem kupić gitarę i spróbować samemu. Pierwszą kupił mi tata, miałem wtedy 10 lat. Pojechaliśmy po nią do Warszawy. Na ul. Jana Pawła był sklep muzyczny. Mam ją do dziś, ale sklepu już nie ma, bo kiedyś chciałem do niego zjechać - opowiada Przemek.

Od tamtej pory jego kolekcja gitar znacznie się powiększyła.

- Mam ich chyba 9 - dodaje.

Ale największy sentyment czuje do tej pierwszej.

- Nikomu jej nie pożyczam - przyznaje.



Przemek najchętniej pracuje w domu. Tu pisze teksty swoich piosenek i komponuje

Wtedy wspólnie z kolegami założył zespół Garaż.

- Spotykaliśmy się codziennie, gdy tylko była możliwość. Było nas czterech. Ja grałem na gitarze i śpiewałem, bas, perkusja i druga gitara. Gdy poszliśmy do szkół średnich, nasze drogi się rozeszły. Potem w 2016 roku w Puławach założyłem zespół Zadra. Nagrywaliśmy u śp. Piotra Malinowskiego - opowiada.

Przemek nigdy nie wziął ani jednej lekcji gry na gitarze.

- Grać nauczyłem się sam, ze słuchu - mówi.

Czego sam słucha?

- Polskiego i zagranicznego rocka, trochę popu, Lady Pank. Kiedyś gitarzysta Lady Pank był moim idolem - śmieje się.

Przemek nigdy nie wziął ani jednej lekcji gry na gitarze.

- Grać nauczyłem się sam, ze słuchu

Potem problemy zdrowotne sprawiły, że muzyk na jakiś czas musiał zrezygnować z pasji.

- Gdy miałem 26 lat wykryto u mnie tętniaka aorty. Wtedy trochę sobie odpuściłem, przeszedłem poważną operację - mówi Przemek.

To nie tylko brzdąkanie na gitarze

Gdy wyszedł na prostą, w jego życiu pojawił się Romuald Lipko. Legendarny, nieżyjący już kompozytor, stał się dla młodego chłopaka z gitarą motywatorem i drogowskazem.

- Spotkaliśmy się przypadkiem. Pracowałem wtedy na recepcji jednego z hoteli w Ka-

zimierzu Dolnym. Przyszedł, chciał rozmawiać z szefem, a że szefa nie było, musiał poczekać, ja zrobiłem mu kawę i zaczęliśmy rozmawiać. Opowiadałem mu, że też coś tam gram. Na to on odparł, że jak coś nagram, to żebym mu podrzucił. Nagrałem dwa utwory i mu zaniósłem, oddzwonił do mnie i zaprosił do siebie - wspomina mieszkaniak Baranowa.

Spotkanie z klawiszowcem Budki Suflera było dla Przemka przełomem. Muzyk otworzył mu drzwi do współpracy z profesjonalistami, co następnie zaowocowało nagrańmi w studio braci Cugowskich w Lublinie. Zrealizował je gitarzysta zespołu Bajm Adam Drath.

- Pan Romuald uświadomił mi muzykę. Zrozumiałem, że tworzenie muzyki nie jest takie proste. Do końca się kontaktowaliśmy, był dla mnie pewnego rodzaju mentorem. Był bardzo wyrozumiały. Naprowadził mnie na właściwe tory, wiele wyjaśnił. Zapoznał mnie też z obecnym gitarzystą Budki Piotrem Bogutynem - opowiada Przemek.

Po jakimś czasie nawiązał współpracę z kompozytorem Tomaszem Lubertem.

Prosto z serca

Pierwszą piosenkę napisał, gdy miał 13 lat. „Kilka mil do nieba” do tej pory budzi sentyment i jest jego ulubionym utworem.

- Część piosenek pisze sam, napisanie niektórych zlecam innym osobom. Moje piosenki są tak naprawdę o wszystkim. Czasami tekst pisze się dwa tygodnie, a nieraz 15 minut w samochodzie. Jak siadniesz i nie możesz nic wymyślić, to nie ma co siedzieć. Czasem, ktoś coś powie do ciebie i dzięki temu ruszysz dalej - opowiada.

Na udział w programach talent show, w których zaczyna wielu artystów, nigdy się nie zdecydował.

- Uznałem, że lepiej samemu od początku to wszystko zbudować - przyznaje.

Teledyski do swoich piosenek nagrywa w Warszawie, Lublinie, Kazimierzu. Przy ich realizacji pracuje z profesjonalnymi firmami.

- To wszystko trwa. Przygotowanie takiego klipu to około trzy miesiące pracy kilku osób. Samo nagranie zdjęć trwa nawet dwa dni, to wiele powtórek. Oprócz tego trzeba pozatapiać wiele spraw dookoła, np. wynajmując zabytkowy autobus, czy uzyskać pozwolenie na to, by nad mostem Poniatowskiego w Warszawie móc latać dronem. To nie są proste sprawy - opowiada Przemek.

Jeszcze nie rozdaje autografów, ale...

W swojej okolicy już jest rozpoznawalny, chociażby dzięki teledyskom, które można oglądać w internecie.

- Wiem, po co to robię i chcę, aby to było fachowe. Wiadomo, że pojawiają się różne komentarze na temat tego, co robię. Ale nie biorę tego do siebie. Robię swoje. W ten sposób życie zwerifikowało wielu moich przyjaciół - mówi muzyk.

Czy na muzyce da się zarobić?

- Na tę chwilę jeszcze nie. Oczywiście coś jest z tego, że moje piosenki są puszczane w radio, w internecie. Ale to jeszcze nie jest na takim etapie, że mógłbym odstawić na bok działalność gospodarczą - przyznaje Przemek.

Uważa, że początkujący muzyk obecnie ma o wiele mniejsze szanse na wybicie się, niż kilkadziesiąt lat temu.

- Dziś wszystkiego jest dużo. Przebić się przez to, to nie lada wyzwanie, wymaga to sporo pracy, determinacji - mówi i podkreśla.

Do tej pory nagrał już kilka singli i zaczyna pracę nad kolejnym utworem. Do końca roku planuje wypuścić jeszcze dwa.

Czy myśli nad wydaniem płyty?

- To nie ma dziś sensu. Dziś ludzie słuchają muzyki w internecie. Wydać płytę po to, by trzymać ją pod łóżkiem... - mówi Przemek.

Witamy na świecie!



**Wiktor Walicki z rodzicami,
Nasutów, gm. Niemce**
ur. 3 czerwca, g. 11:33, 3560 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Marcin
Rodzeństwo: Lena (2,5 r.)



Oliwier Waszczuk, Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:21, 2940 g, 53 cm
Rodzice: Dorota i Kamil



**Córka z powiatu
lubartowskiego,**
2500 g, 55 cm



Gabrysia Filipiak, Lubartów
ur. 5 czerwca, g. 17:08, 3000 g, 54 cm
Rodzice: Kinga i Kuba



**Szymek Kuliński, Kozłówka,
k. Lubartowa**
ur. 5 czerwca, g. 11:43, 3480 g,
54 cm
Rodzice: Iwona i Michał



**Jakub Sposób, Ustrzesz,
k. Radzyna Podlaskiego**
ur. 6 czerwca, g. 18:29, 4160 g,
58 cm
Rodzice: Paulina i Piotr



**Antonina Sójka, Rogoźnica,
k. Międzyrzecza Podlaskiego**
ur. 8 czerwca, g. 7:04, 4060 g, 58 cm
Rodzice: Anna i Dawid
Rodzeństwo: Wiktoria (6 lat),
Nikodem (4 lata)



Pola Wójcik, Łęczna
ur. 5 czerwca, g. 12:48, 3150 g, 56 cm
Rodzice: Milena i Bartosz

Gracz Wisły jest już zajęty. Poślubił piękność!



Dominik Cheba poślubił swoją ukochaną Marię

Dominik Cheba ma żonę. W sobotę odbyła się wielka uroczystość. Zawodnik Wisły Puławy w kościele pw. Bł. Annurity i św. Michała Archanioła w Radomiu poślubił piękną Marię. Jego świadkiem był oczywiście brat Patryk, który jest bliźniakiem „Chebki”.

Cheba jest zawodnikiem Wisły Puławy od rundy wiosennej sezonu 2019/2020. Pod koniec września 2023 roku doznał poważnej kontuzji. Musiał przejść operację. Wrócił na boisko w ostatnim spotkaniu z Pogonią Siedlce, pojawiając się na placu boju w 86. minucie.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

mp

Pawła i Jowitę połączył Grom. Powiedzieli sobie „tak”



Zakochani są już razem na zawsze. Kierownik Gromu Paweł Krzeski wziął za żonę Jowitę

Kierownik Gromu Kąkolewnica założył obrączkę swojej ukochanej. Ślub odbył się w kościele pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Polskowie. Z kolei wesele w Kąkolewnicy.

36-latek poznał swoją ukochaną Jowitę 10 lat temu. Wówczas Grom rozgrywał mecze w Polskowie w związku z budową nowego obiektu. Jowita chodziła na mecze Klasy Okręgowej. Paweł Krzeski miał dobre oko. Zobaczył swoją piękność i zaczął się miłować.

W tym wyjątkowym dniu nie mogło zabraknąć akcentów piłkarskich. W drodze do Jowity na Pawła czekała „brama”, którą przygotowali przedstawiciele Gromu Kąkolewnica. Na Krzeskiego czekał prezes Jacek Matysiewicz, były skarbnik i zaufana osoba w klubie Maciej Hukaluk oraz członek zarządu, wierny kibic, który uwiecznia spotkania drużyny swoim niezawodnym aparatem - Zenon Matejek. Trochę szkoda, że zabrakło piłkarzy, ale drużyna z Wierzbicy nie chciała przełożyć meczu. Została pokarana i przegrała 0:4.

Młody otrzymał klubową koszulkę z podpisami wszystkich zawodników. Ślub, a później wesele do rana! Życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

mp

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Pusia, właścicielka: Izabella, Sól



Nikoś, właścicielka: Ewa Grabowska, Radzyń Podlaski



Luna, właścicielka: Hanna Samulak, Zwierzyniec



Kredka, właścicielka: Emilia

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. IV)

Wielka architektura, wielka przyjaźń i wielka odwaga



Najbardziej znaną lubelską realizacją spółki twórczej Lachert-Szanajca jest budynek obecnej siedziby PKO SA na Krakowskim Przedmieściu. Zbudowany w 1934 roku był siedzibą Banku Gospodarstwa Krajowego

Wacław Lachert (1870 - 1951) przeszedł drogę od kancelisty do dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Zbił w Rosji fortunę, ale tylko jej część zdołał wywieźć ze zrewoltowanej Moskwy do Ciechanek koło Łęcznej. Obdarzony wielkim talentem szybko dorobił się ponownie, nie tylko sprawnie gospodarując nad Wieprzem. Jego syn Bohdan (1900 - 1987), niesłyszanie zdolny architekt-wizjoner, przebudował rodzinną siedzibę, wyznaczając drogę nowoczesnej architekturze użytkowej.

Nazwisko Bohdana Lacherta występuje przeważnie w parze z nazwiskiem Józefa Szanajcy. Stworzyli, znakomicie funkcjonujący przez ponad 15 lat duet twórczy. Różnili się dosyć znacznie, niemal pod każdym względem: Lachert zamożny ziemianin - Szanajca syn aptekarza z Lublina. Lachert towarzyski i otwarty - Szanajca wyciszony. Lachert raczej przystojny - Szanajca chorowity z wyraźną wadą postawy. Praktycznie nierozłączni. Niektórzy biografowie wskazują, że Wacław miał wobec Józefa uczucia, które sprawiały wrażenie opiekuńczych. Często mieszkali razem, jadali razem, każdą zarobioną - niezależnie od okoliczności - złotówkę - dzielili na pół. Idealna symbioza dusz i umysłów. „...Stymulowali się i dopełniali wzajemnie tak do-

skonale, że jako zespół tworzyli dzieła całkowicie jednolite...” - pisze p. Helena Syrkus. Czas dzielili między swoje studio w Warszawie, Lublin, wypocznik w Ciechanek oraz, z czasem coraz częstsze, podróże za granicę.

Wydeptywali nowe ścieżki

Razem z Szanajcą Bohdan Lachert wytyczają nowe ścieżki polskiej architektury i sztuki użytkowej. Inicjują niesłyszanie twórczą i wpływową intelektualnie i artystycznie grupę „Prasens”. Ich przedwojenne realizacje na terenie Warszawy i nie tylko (dom samego Lacherta, willa Szylera, budynki na Żoliborzu, polski pawilon na Wystawie Światowej w Paryżu, projekt budynku Ligi Narodów w Genewie) są kamieniami milowymi nie tylko modernizmu.

Śmierć na polu chwały

Wspólnota losów dwóch przyjaciół zostaje brutalnie przerwana we wrześniu 1939 roku. Do Ciechanek ściągają całą rodziną, mnóstwo dalszych krewnych i znajomych. Bohdan próbuje się zaciągnąć, brat żony bezskutecznie goni swoją macierzystą jednostkę aż pod rumuńską granicę, co dzień ktoś nowy do przenocowania i nakarmienia. W połowie września w dworze zjawia się jeszcze... generał Anders, który wraz ze sztabem spędza w Ciechanek noc. Kiedy rano odjeżdża, na progu dopada go Szanajca. Mimo fizycznych ograniczeń jest gotów na podjęcie służby. Oferuje na usługi wojska

i generała swój samochód oraz siebie jako kierowcę. 24 września ginie za kierownicą swojej sportowej Taty pod Tomaszowem Lubelskim od postrzału w głowę, przewożąc kilku rannych. Pochowany początkowo w zbiorowej mogile, później będzie ekshumowany i spocznie w zamoyskiej Rotundzie.

Jedyna taka rzeźba

Lachert dowiaduje się o śmierci przyjaciela dopiero po dwóch latach. U zaprzyjaźnionej rzeźbiarki zamawia jego popiersie, ale nie jest zadowolony z rezultatu. Sam przystępuje do pracy. Sporządza plastelinowy model, z niego odlew. Jest to chyba jedyna znana jego rzeźba. Długo potem nosi jeszcze w klapie czarną wstążkę. W pamięci wielu osób i historii architektury pozostaną jednak nierozłączni.

W służbie rodakom

Wacław Lachert w ostatnich latach przed wojną mieszka głównie w Warszawie, w Ciechanek bywa. Kilka razy ponoć odmawia propozycji zostania ministrem skarbu. Realizuje się w działaniach biznesowych, często odgrywa rolę „strażaka” który stawia na nogi kiepsko prosperujące przedsiębiorstwa gospodarcze. Udziela się również społecznie. Od 1936 roku pełni funkcję skarbnika zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. W październiku 1939 r. został wybrany na prezesa Zarządu działającego w kraju (bo drugi działał na emigracji...). Ta funkcja jest oczywiście szczególnie istotna po

Posiedzenie przedwojennego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża. Wacław Lachert siedzi z lewej, przemawia prezes generał Osieński. Wspomnienie Wacława Lacherta (za miesięcznikiem Karta): Przypominam sobie jeszcze dwa moje wyjazdy do Krakowa na zaproszenie władz niemieckich. Pierwszy z nich miał na celu zaprojektowanie wycieczki przedstawicieli PCK do obozu jeńców wojennych w Murnau. Ponieważ dowiedziałem się, że na konferencję został zaproszony i P. Ronikier, zwróciłem się do niego na chwilę przed posiedzeniem i wyznałem, że byłem zachwycony tym projektem lansowanym przez propagandę niemiecką. W paru mocnych słowach osądziłem te zachwyty i pomimo iż R. przyrzekł Niemcom udział w wycieczce do Murnau, kategorycznie odmówiłem naszego uczestnictwa. Sekundował mi dzielnie, jak zresztą zawsze, nasz sekretarz Zarządu Głównego, p. Kazimierz Skarżyński i po wysłuchaniu wygłoszonego przez prezesa niemieckiej propagandy nadzwyczaj uprzejmego zaproszenia do wycieczki do Murnau, zabrałem głos, uprzedzając p. Ronikiera z obawy, aby się nie zaangażował, podziękowałem za zaproszenie i odmówiłem stanowczo naszego udziału w niej, stawiając wniosek, że PCK pozbawiany systematycznie swych uprawnień przez zarządzenia władz niemieckich i pozbawiony nawet odpowiedzi na wielokrotne protesty dotyczące aresztów działaczy czerwono krzyżowych, wyroków śmierci na internowanych w obozach jeńców (sprawa Kasztelana i wielu innych) raczej chciałby wiedzieć, co się dzieje w Dachau, Oświęcimiu, Majdanku i innych więzieniach, a nie wizytować swych rodaków we wzorowym obozie Murnau dla dogodzenia propagandowym celom niemieckim.

wybuchu wojny. Międzynarodowa organizacja dobroczynna jest jedną z nielicznych, z którymi najeźdźcy, zwłaszcza w pierwszym okresie, się jako-tako liczą. Nie znaczy to, że nie próbują jej sobie podporządkować. Ma to rozmaite formy. Chcą ją uzależnić od siebie, wiążąc finansowanie z dochodami z kasyn, powiązać instytucjonalnie z Niemieckim Czerwonym Krzyżem. Lachert wykazuje się tu wielkim zmysłem politycznym, dalekowzrocznością i wyczuciem sytuacji. Odmawia wizytowania niemieckiego obozu jenieckiego w Murnau, wiedząc, że ma on charakter pokazowy i nie ma wiele wspólnego z faktycznym stanem w innych tego typu placówkach. Trudnym wyzwaniem jest odniesienie się do sprawy Katynia: niemiecka propaganda chce, żeby PCK swoją obecnością autoryzowała wszystkie jej tezy. Lachert sprawia, że na miejsce jedzie tylko komisja techniczna, która potwierdza oczywiście sowieckie sprawstwo, ale nie pozwala wykorzystać się w propagandowych kliszach.

cdn.

Zbigniew Smółko

Wsi spokojna, wsi wesola...

Z książki Beaty Chomątowskiej „Lachert i Szanajca, architekci awangardy”:

...Od Łęcznej, najbliższego miasteczka, dzieli mieszkańców Ciechanek osiem kilometrów wyboistej drogi. Gdy się tam wybierają, Józef, Bohdan i jego rodzeństwo czują się jak w egzotycznym kraju. Zwłaszcza w piątkowy wieczór, gdy hałaśliwe miasteczko nagle zamiera. W oknach palą się świece i można zobaczyć mężczyzn w kipach, tańcach i odświętnych strojach, kiwających się rytmicznie do wtóru modlitwy. W zwykły dzień Łęczna, w której odbywają się największe w kraju końskie jarmarki, należy do kobiet. Siedzą w kramach lub przy małych stolikach i sprzedają przybywającym wszystko, co wyprodukowała wieś. Zimą wstawiają pod stołki wiadra z rozżarzoną koksem i handlują nawet w największy mróz. Większość spośród pięciuset mieszkańców Łęcznej to ortodoksyjni Żydzi.

Łącznikiem między tym światem a Ciechankami jest niejaki Lejb Zilbersztejn. Cichy, stateczny, z długą siwą brodą, mieszka w murowanym domu na skraju Łęcznej, przy drodze wiodącej do Ciechanek. Przyjeżdża do dworu po ziarno i rzepak, w zamian dostarcza makuchów, wyświadcza drobne przysługi. Na Wielkanoc przysyła w prezencie doskonałą macę i spirytus. Gdy młodszy brat Bohdana jedzie do miasteczka po sprawunki, zatrzymuje się zawsze u Lejba, w sypialnym, czysto wysprzątanym pokoju. Rozmawiają długo w noc

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Zbudował siatkę ludzi, którzy z narażeniem życia ratowali sąsiadów i przyjaciół (cz. II)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób prze-myślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Rolę Kordowskiego i jego współ-pracowników jako pierwszy opisał Jakov Gilburt w „Księdze Pamięci Naszego Rodzinnego Miasta Kurowa” (Yiskor Book in Memoriam Of Our Hometown Kurowa) wydanym w 1955 roku w Tel Avivie zbiorze wspomnień Żydów, którzy albo wyjechali przed wojną, albo prze-trwali Holocaust. Gilburt pisał na podstawie listów i opowieści Szmula Chanesmana z roku 1948. Chanesman był przedwojennym cholewkarzem i dobrym znajomym (czasem spotyka się słowo „przyjaciół”) Kordowskiego. Opo-wieść tą spopularyzował kilka lat temu wywodzący się z okolic Kurowa prof. Antoni Sulek, który zbadał również powojenną kore-spondencję między Kordowskim a zachowującymi go we wdzięcz-nej pamięci Żydami.

Tragedia kurowskich Żydów

Wielu kurowskich Żydów swój majątek straciło w pierwszych dniach wojny, kiedy miasteczko zostało kilkukrotnie zbombardo-wane przez Luftwaffe. Sam został ranny. Z każdym tygodniem nie-mieckie prześladowania przybie-rały na sile. Miały postać wyzysku ekonomicznego, ale także zacho-wań po prostu sadystycznych, w których celowała głównie trójka powszechnie znanych zwyrodnia-lców. Ich ulubiona zabawa polegała m.in. na zmuszaniu mężczyzn do palenia swoich bród nad lampą naftową. W marcu 1942 r. zaczęła się operacja ostatecznej zagłady. Mieszkańcy Kurowa nie byli do końca świadomi, co dzieje się z osobami wywożonymi z okolicy w kolejnych transportach. W cza-

sie głównej akcji deportacyjnej wywieziono ok. 2000 z 2500 ży-dowskich mieszkańców miastecz-ka, niektórych rozstrzelano na miejscu.

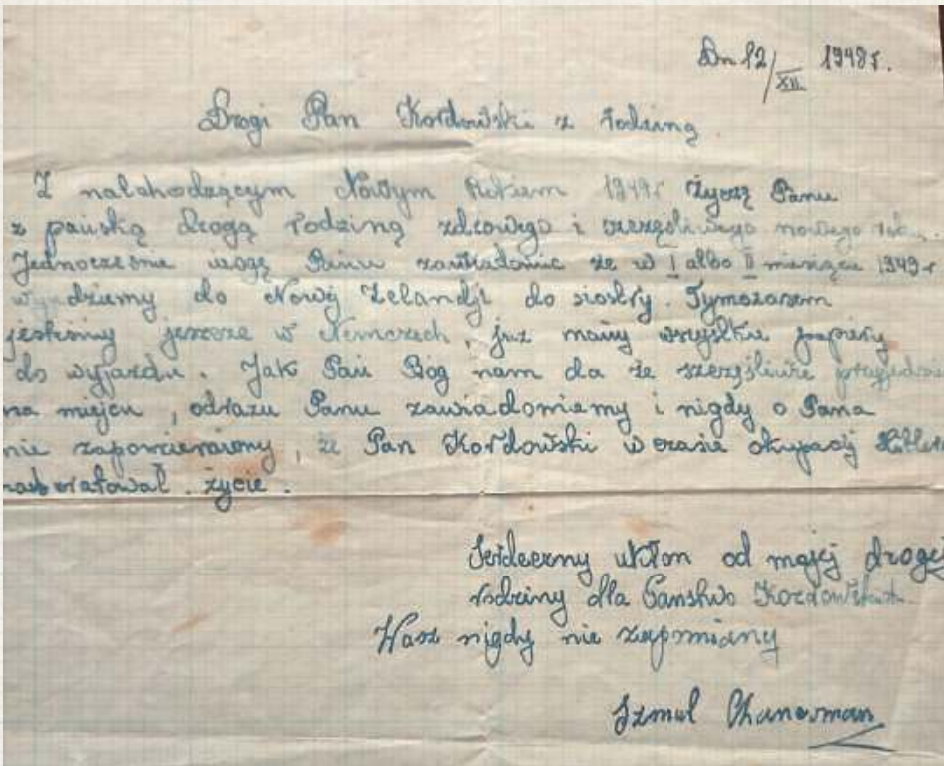
Zostało trzydziestu dwóch

Do Bełżca wywieziono też większość rodziny Chanesmana. On i jeden z jego synów znaleźli tymczasowe ocalenie dzięki łap-ówce przekazanej zarządzające-mu miasteczkiem volksdeutscho-wi. W samym Kurowie zostało 32 Żydów umieszczonych w obozie i pracujących niewolniczo. W oko-licznych wsiach ukrywało się ich jeszcze ok. 150. W listopadzie 1942 r. otrzymano informację, że Niemcy nazajutrz planują li-kwidację obozu i zamordowanie uwięzionych. Podjęli próbę uciezki. Rozproszyli się po okolicy, szu-kając wsparcia u chrześcijańskich sąsiadów. Reakcje były bardzo rozmaite. Początkowo schronienie znaleźli w bunkrze zbudowanym i utrzymywanym za pieniądze przez niejakiego Bolka Marcza-ka. Był to człowiek, który przed wojną nie cieszył się najlepszą opinią, był uznawany za przywódcę bandy rzezimieszków. Pomocy udzielał w zamian za pieniądze, jednak, jak się wydaje, uczciwie wywią-zywał się ze swoich zobowiązań. O kryjówce wiedziało jednak zbyt wiele osób i trzeba było ją opuścić.

Wtedy z pomocą błagającym się Żydom ruszyło dwóch ich chrześcijańskich kolegów sprzed wojny.

Dwóch Żydów, dwóch chrześcijan i stajnia pod Kurowem

Z relacji Szmula Chanesmana: - Muszę pewną rzecz wyjaśnić. Przed wojną mieszkano u nas w Kurowie dwóch chrześcijan – jeden Antoni Kordowski i drugi Stach Szeleźniak (w oryginale: Czeleczniak). Z zawodu byli szew-cami, współpracującymi z ku-rowskimi sklepikarzami. Kiedy niemieccy bandyci wkroczyli do naszego *sztetla* (czyli żydowskiego miasteczka - przyp. ZS), obaj - a zwłaszcza Antoni Kordowski, za-wsze w każdej sprawie stawali po stronie prześladowanych Żydów i nieustannie pomagali każdemu, jak tylko mogli. Nie mam słów, żeby wyrazić, jak bardzo jestem wdzięczny za to, co zrobili dla mnie i mojego syna. W nocy, 8 lutego, kiedy nie mieliśmy dokąd pójść, postanowiłem udać się na obrzeża *sztetla*. Przy drodze do Szumowa stała niedokończona stajnia z otwartym do połowy



Jeden z listów przesłanych przez Szmula Chanesmana do Antoniego Kordowskiego. Listy pełne serdecz-ści przychodziły od ocalonych nawet po śmierci ich wybawcy



Joanna Czajkowska, wnuczka Antoniego Kordowskiego: Warto taką historię opowiadać. Sama jestem nauczycielką i uwa-żam za ważne, że teraz opowiada się takie historie lokalne, które pokazują, że bohaterowie żyli wśród nas, że mamy powody do dumy ze swoich bliskich, czasem przodków czasem sąsiadów.

dachem. Bramy były zamknięte. Stajnia należała do Stanisława Szeleźniaka. Z trudem dotarliśmy tam z synem, bo musieliśmy przedostać się pięć kilometrów w zademce przez zaśnieżone pola. Nie mając drabiny, przeczoga-liśmy się bardzo ostrożnie przez półotwarty dach: była pierwsza w nocy, a niedaleko od nas znaj-dowała się niemiecki posterunek. Nie mógł nas też zauważyć żaden Polak. Chcieliśmy tam przesie-dzieć do świtu. Był silny mróz. Kiedy słońce zaczęło wschodzić, musieliśmy szukać kryjówki. W rogu, w zadaszonej części, le-żało 20 wiązek słomy. Wyciągnę-liśmy dolną wiązkę, stworzyliśmy otwór i wczłogałiśmy się do niego tak, aby nas nie było widać. Mie-liśmy do jedzenia pół kilograma ciemnego chleba. Nie mieliśmy wody. Pojawiła się myśl: jak zare-

Skontaktowała się z nami wnuczka Antoniego Kordowskiego, pani Joanna Czajkowska-Ziembo-wicz. Zechciała podzielić się z nami swoją opo-wieścią o rodzinnej tradycji dotyczącej „Szewca nad szewcami” i refleksją nad wspólną pamięcią o takich osobach.

- Dziadka nie pamiętam, zmarł, kiedy miałam rok. Wycho-wywałam się jednak wśród opowieści o nim. Babcia, która była mi szczególnie bliska, była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny.

Dziadek, mimo że zwykły szewc, był osobą zupełnie nie-przeciętną. Z opowieści wynika, że potrafił sobie zastrzyżyć na szacunek w rozmaitych środowiskach. Szanowany wśród Polaków miał przed wojną doskonałe relacje z żydowskimi sąsiadami. Przypuszczam, że u źródeł decyzji o podjęciu akcji pomocy były właśnie pozawierane przyjaźnie, których nie unieważniła przecież wojna. Miał zdolności leaderskie, bo przecież w całą akcję pomagania i ukrywania Żydów zaan-gażowanych było kilka osób.

Listy, które pisali po wojnie Żydzi do dziadka, zachowały się i przechowujemy je jako ważną pamiątkę rodzinną. O ile w naszym domu historia pomagania Żydom była często opo-wiadana, o tyle nie zawsze dzieliliśmy się nią na zewnątrz. Powody bywały całkiem prozaiczne: niektórzy uważali, że skoro np. dziadek otrzymał pośmiertnie medal Sprawiedli-wy Wśród Narodów Świata, to z pewnością wiązały się z tym jakieś szczególne przywileje albo gratyfikacje finansowe, co przecież jest nieprawdą, bo to wyróżnienie czysto honorowe.

aguje właściciel stajni, kiedy nas zobaczy? Obowiązywało prawo, że w przypadku odnalezienia Żyda ukrywającego się u Polaka, on i jego rodzina zostaną rozstrze-lani wraz z Żydem, a cały jego dobytek zostanie spalony. Tego dnia właściciel stajni się nie zja-wił. Spędziliśmy tam dzień i noc; naszym jedynym jedzeniem było pół kilograma chleba. Dręczyło nas pragnienie. Drugiego dnia do stajni podjechał wóz z drzwiami

otworzonymi. Wszedł Szeleźniak.

Przyjdzie Kordowski i coś wymyśli...

Od razu poznałem go po gło-sie. Nie mając już ani chleba, ani wody wyczłogałem się ze słomy i on mnie zobaczył. Na początku się przestraszył. Póki do niego bli-sko nie podeszedłem, nie rozpoznał mnie. Uściskał mnie, ucałowali-śmy się. Było mu przykro z po-

W początkowym okresie jedną z osób skutecznie pomagających Żydom był nie-jaki Bolek Mar-czak, który przed wojną przewo-dził miejscowym opryszkom

wodu mojego wyglądu. Nigdy nie zapomnę jego pierwszych słów: dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś tutaj. Tylko pamiętajcie: moja żona i syn nie mogą wiedzieć, że tu jesteście. Zapytał, czy mamy coś do jedzenia i picia. Powiedział, że niestety nie może przynieść nic ciepłego do jedzenia i picia, bo jego żona nie może o nas się do-wiedzieć. Jest bardzo strachliwa, ale on zaraz pójdzie do Antoniego Kordowskiego i powiem mu, że ja i mój syn jesteśmy tutaj i razem coś zrobimy.

Odzyskane pieniądze

Niedługo przyszedł do nas z Kor-dowskim. Ten przyniósł mi litr ciepłego mleka i chleb z tłuszczem z kurczaka. Bardzo się ucieszył na nasz widok, martwił się naszym wyglądem. Mieszkaliśmy w tej zimnej stajni przez dwa tygodnie, a Kordowski dwa razy dziennie przynosił nam ciepłe jedzenie. Nie można było przebywać tam dłużej. Był silny mróz; nie dało się tego znieść. Odmroziliśmy już sto-py. Rozmawialiśmy z obydwojma chrześcijanami, co powinniśmy zrobić. Naszym jedynym dobytkiem było tylko to, co mieliśmy na sobie: podarte spodnie i podarty płaszcz. Nie mieliśmy pieniędzy. Powiedziałem, że jeśli będę miał pieniądze, to może znajdę wie-śniaka, który nas ukryje. Powie-działem też, że mam niewielką ilość towaru we wsi Buchalowice u chłopca, który nazywa się Piotr Gzwyżerczik (transkrypcja nie-pewna - ZS). Mógłbym do niego pójść. Oni postanowili, że za dwa dni pojadą do niego i postarają się, aby odzyskać towar, sprzedać go i przynieść mi pieniądze, żebyśmy mogli się uratować. Byli u niego dwa razy. Za pierwszym razem odpowiedział, że nie wierzy im, że my żyjemy. Za drugim razem postraszyli go, że oskarżą go przed Niemcami, że ukrywa żydowskie mienie. On bał się Stacha Szeleź-niaka i oddał im część towaru. Kordowski to sprzedał i dał mi 7000 zł.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Bardzo solidna defensywa, gorzej z przodu. To był poprawny sezon Górnika

Piąte miejsce na koniec sezonu i udział w barażu można uznać za bardzo przyzwoity wynik. Piłkarze Górnika byli niezwykle solidni w tyłach, ale brakowało im skuteczności w ofensywie.

Sezon 2023/2024 w Fortuna 1. Lidze Górnik zaczynał z trenerem Ireneuszem Mamrotem, który wyprowadził drużynę z kryzysu w poprzedniej kampanii. Start rozgrywek zielono-czarni mieli świetny. Po ośmiu kolejkach zielono-czarni byli na szczycie tabeli, notując serię pięciu kolejnych zwycięstw, w tym w derbach z Motorem na Arenie Lublin. Do tego łącznienie pozostawiali jedyną niepokonaną drużyną w lidze. Później przyszła lekka zadyszka, pierwsza ligowa porażka pod koniec października i słabsza końcówka rundy. Mało kto się jednak spodziewał, że w grudniu klub pożegna się z Ireneuszem Mamrotem. Na jego następcę trzeba było czekać kilka tygodni. Dopiero, gdy startowały przygotowania, ogłoszono, że nowym szkoleniowcem „Górników” będzie Słowak Pavol Stano. Priorytetem dla byłego piłkarza m.in. Korony Kielce była defensywa. Łącznienie traciło mało goli, ale też niezbyt dużo ich strzelali, co zresztą było ich bolączką także wtedy, gdy prowadził ich trener Mamrot.



Dużo o ofensywie Górnika mówi fakt, że najlepszym strzelcem w tym sezonie był ofensywny pomocnik Egzon Kryeziu, który przez pół roku nie grał z powodu kontuzji

Dość powiedzieć, że najlepszym strzelcem Górnika w tym sezonie był Egzon Kryeziu. Problem w tym, że ofensywny pomocnik doznał kontuzji w przerwie zimowej, która wyeliminowała go z gry do końca sezonu. Tyle samo goli strzelił napastnik Marko Roginić, ale to i tak niezbyt satysfakcjonujący wynik dla fanów Górnika. Karol Podliński, drugi z napastników, zdobył ledwie dwie bramki w 34. meczach ligowych. Jed-

nak dzięki stosunkowo równej formie, zielono-czarni utrzymali miejsce gwarantujące udział w barażach. W półfinale na Arenie Lublin lepsi okazali się piłkarze Motoru, choć o awansie decydowały rzuty karne, więc do sukcesu łączniom zabrakło bardzo niewiele. Taki wynik, biorąc pod uwagę choćby 12. miejsce z poprzedniego sezonu, należy uznać za bardzo poprawny.

Dominik Smagała



Filarem defensywy zielono-czarnych był Lukas Klemenž. Środkowy obrońca rozegrał aż 35 meczów, wszystkie od pierwszej do ostatniej minuty



Maciej Gostomski był kapitanem zespołu. Koledzy z drużyny mogli być pewni, że za plecami mają fachowca. Bezwzględnie jeden z najlepszych bramkarzy minionego sezonu Fortuna 1. Ligi



Bilans Ireneusza Mamrota

Mecze - 17
Punkty - 26
Wygrane - 6
Remisy - 8
Porażki - 3
Bilans bramkowy - 18:18



Bilans Pavola Stano

Mecze - 16 (+baraż)
Punkty - 28
Wygrane - 8
Remisy - 4
Porażki - 4
Bilans bramkowy - 17:11

STRZELCY GÓRNIKA

5 - Egzon Kryeziu, Marko Roginić
3 - Kacper Łukasiak, Piotr Starzyński, Damian Warchoń
2 - Adam Deja, İlkay Durmuş, Mateusz Młyński, Karol Podliński, Paweł Żyra
1 - Jonathan de Amo, Lukas Klemenž, Miłosz Kozak, Damian Zbozień

„Velo” nowym dyrektorem sportowym Arki Gdynia

Serb pożegnał się z Górnikiem Łęczna, a niedługo potem klub z Gdyni poinformował o zatrudnieniu 43-latk na stanowisku dyrektora sportowego.

Tuż po przegranej półfinale barażu o PKO Ekstraklasę z Motorem Lublin w mediach społecznościowych Veljko Nikitović, były piłkarz i żywa legenda zielono-czarnych, a ostatnio działacz klubu, poinformował, że odchodzi z Górnika Łęczna.

„20 lat niesamowitej podróży, dużo radości, dużo płaczu. Byłem zawodnikiem, skautem, prezesem, dyrektorem sportowym. Dziś ta podróż dobiegła końca” - napisał na swoim koncie



Veljko Nikitović

W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego

w mediach społecznościowych 43-latek.

Nieco ponad tydzień później, w niedzielę, 9 czerwca, na stronie internetowej Górnika oficjalnie zakomunikowano odejście dotychczasowego dyrektora sportowego.

- W życiu każdego człowieka przychodzi taki moment, że chcesz spróbować czegoś nowego, że chcesz zwyczajnie rozwijać się dalej w tym, co lubisz robić, w tym, co kochasz. Myślę, że po 20 latach spędzonych w Łęcznej przyszła właśnie ta chwila, że

chciałbym spróbować swoich sił w nowym miejscu - powiedział Veljko Nikitović w rozmowie z klubowymi mediami.

Tego samego dnia przedstawiciele Arki Gdynia, a więc ligowego rywala zielono-czarnych, poinformowali o zatrudnieniu Veljko Nikitovića.

- Jestem wdzięczny za zaufanie i szansę, jakie otrzymałem. Chcę pracować w taki sposób, by Arka wróciła tam, gdzie jej miejsce: do Ekstraklasy. Przed nami wiele wyzwań, już nie mogę się ich doczekać - mówi popularny

„Velo”, cytowany przez media klubowe Arki.

- To postać, która bazuje na budowaniu dalekosiężnego planu rozwoju w klubie - tłumaczy Marcin Gruchała, prezes Arki Gdynia S.A., cytowany na stronie internetowej klubu. - Veljko będzie tworzył długofalową wizję z naszą akademią i budował, wraz ze sztabem szkoleniowym, silny personalnie i charakterologicznie pierwszy zespół - dodaje ligowe zawody).

Serb był związany z Górnikiem Łęczna przez większość piłkarskiej kariery - w zielono-czarnych barwach rozegrał łącznie ponad 12 sezonów. Po zakończeniu piłkarskiej kariery nadal pracował w klubie, m.in. jako prezes.

Dominik Smagała

Bramkarz odejdzie z Górnika Łęczna? Wiele klubów zainteresowanych Gostomskim

To w dużej mierze dzięki niemu Górnik wszedł do barażu o PKO Ekstraklasę. Maciejem Gostomskim zainteresowanych jest teraz wiele klubów, w tym te z najwyższej klasy rozgrywkowej.

Zielono-czarni zaliczyli najmniej porażek ze wszystkich zespołów w Fortuna 1. Lidze, stracili też najmniej goli - tylko 29 w 34. meczach. Licząc razem z półfinałowym barażem, golkeeper „Górników” odnotował aż 18 czystych kont w 34. spotkaniach (opuścił tylko jedno ligowe zawody).

I choć Maciej Gostomski skończy w tym roku już 36 lat, to nie brakuje chętnych na zatrudnienie go. Tym bardziej że bramkarzowi kończy się właśnie kontrakt z Górnikiem.

Dziennikarz Piotr Koźmiński z portalu WP Sportowe Fakty powiedział, że podpisaniem kontraktu

ŁUKASIAK KOŃCZY WYPOŻYCZENIE

Piłkarzem Górnika w przyszłym sezonie nie będzie już Kacper Łukasiak. Skończył się okres wypożyczenia pomocnika z Pogoni Szczecin. 20-latek wystąpił w 25. meczach, w których strzelił trzy gole. Trafił m.in. w derbach z Motorem Lublin w Łęcznej

z Maciejem Gostomskim zainteresowanych jest aż sześć klubów, w tym grające na poziomie PKO Ekstraklasy.

Przed przyjściem do Górnika Łęczna w 2020 roku Maciej Gostomski występował m.in. w Lechu Poznań (z którym zdobył mistrzostwo Polski), Koronie Kielce czy Cracovii.

dsm

REG

Motor poznał terminarz. Są pierwsze decyzje kadrowe

Już w drugi weekend lipca piłkarze Motoru Lublin rozegrają pierwszy mecz w najwyższej klasie rozgrywkowej od 32 lat. W klubie trwają przygotowania do występów w krajowej elicie.

Na inaugurację sezonu PKO BP Ekstraklasy żółto-biało-niebiescy podejmą na Arenie Lublin zespół Rakowa Częstochowa. Tym samym, „Motorowcy” będą mieli okazję do rewanżu na porażkę w Pucharze Polski w marcu ubiegłego roku. Natomiast w drugiej kolejce - podobnie jak w poprzedniej kampanii Fortuna I ligi - lublinianie zagrają na wyjeździe z gdańską Lechią. W czwartej serii spotkań do Lublina przyjedzie natomiast mistrz Polski - Jagiellonia Białystok. Z kolei na przełomie



Tak piłkarze Motoru cieszyli się z awansu

sierpnia i września Motor pojedzie do Warszawy na potyczkę z Legią, którą prowadzi obecnie były trener lubelskiego zespołu, Goncalo Feio.

Pierwsza część rozgrywek potrwa do 7-8 grudnia. Dokładne daty poszczególnych spotkań poznamy wkrótce. W 2025 roku kluby ekstraklasy wznowią rywalizację w dniach 1-2 lutego.

Sezon potrwa do weekendu 24-25 maja.

Transferowa karuzela

Wiemy już, którzy zawodnicy nie będą mieć możliwości rywalizacji o występy w krajowej elicie w żółto-biało-niebieskich barwach. Motor nie zaoferował przedłużenia wygasających

kontraktów Dawid Kasprzykowi, Piotrowi Kusińskiemu, Damianowi Sędzikowskiemu, Przemysławowi Szarkowi, Kamilowi Wojtkowskiemu oraz Michałowi Żebrakowskiemu. Natomiast wypożyczony przez ostatnie dwa sezony Jakub Lis zdecydował się na powrót do Pogoni Szczecin, gdzie podpisał nową umowę.

Wśród graczy, którym dotychczasowe kontrakty upływają 30 czerwca, są jeszcze obrońcy Arkadiusz Najemski i Sebastian Rudol oraz pomocnicy Michał i Rafał Król. W trakcie rundy wiosennej dzięki rozegraniu wymaganej liczby minut automatycznie przedłużyły się natomiast umowy bramkarza Kacpra Rosy oraz napastnika Samuela Mraza. Pierwszy z wymienionych zaliczył w minionym sezonie łącznie 22 spotkania. Z kolei słowacki snajper, który zasilł Motor zeszłej zimy, zdobył jak

dotąd sześć goli w 16 meczach.

Kto zaś może zasilić ekipę z Lublina? Zdaniem dziennikarza portalu meczyki.pl Tomasa Włodarczyka, zaoferowani Motorowi zostali doświadczeni napastnicy. Jednym z nich jest Artur Sobiech, który w przyszłym tygodniu będzie obchodził 34. urodziny. To zawodnik mający na koncie 13 meczów w reprezentacji Polski, przeszłość w Bundeslidze oraz lidze tureckiej, a także ponad 150 konfrontacji ekstraklasowych w naszym kraju. Chętny na grę w Lublinie jest podobno również o rok młodszy Rafael Lopes, którego kibice mogą pamiętać z występów w Cracovii oraz warszawskiej Legii. Aktualnie Portugalczyk nie ma przynależności klubowej, po tym, jak wypełnił kontrakt w cypryjskim AEK Larnaka. Następny doświadczony ligowiec przymierzany do lubelskiego klubu to rumuński

pomocnik Sergiu Hanca. 32-latek ma za sobą, m.in. trzy lata spędzone w Cracovii, a także grę w Dinamo Bukareszt. Jego ostatnim zespołem był Petrolul Ploeshti.

Krótką przerwa

Aktualnie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego przebywają na urloпах. Do treningów powrócą 17 czerwca. Przed przystąpieniem do walki o ligowe punkty lublinianie rozegrają pięć sparingów z następującymi rywalami:

sobota, 22 czerwca – Korona Kielce (sparing wyjazdowy)
sobota, 29 czerwca – Widzew Łódź (wyjazd)
sobota, 6 lipca – Resovia Rzeszów i Znicz Pruszków (oba mecze w Lublinie)
piątek, 12 lipca – Radomiak Radom (wyjazd)

Karol Kurzępa

Siatkówka: Mają trzech nowych zawodników

Kibice Bogdanki LUK Lublin wiedzą coraz więcej na temat składu żółto-czarnych na kolejny sezon. W ciągu ostatniego tygodnia klub pochwalił się bowiem transferami jednego zagranicznego i dwóch polskich siatkarzy.

Jako pierwszy zaprezentowany został atakujący Kewin Sasak. W poprzedniej kampanii ten 27-letni gracz pochodzący z Dębicy występował w Treflu Gdańsk, dla którego zdobył 541 punktów. Wcześniej bronił barw klubów z Warszawy, Białegostoku i Suwałk, a także czeskiego VK Karlovarsko. Sasak mierzy 208 cm wzrostu przy

zasięgu z wyskoku na ataku na poziomie 360.

– Kewin to unikalne połączenie imponujących warunków fizycznych, świetnej motoryki i mądrości. W jego charakterystyce zamyka się receptura na doskonałego atakującego. Jego obecność na parkiecie przynosi spokój rozgrywającym i innym siatkarzom – powiedział prezes Krzysztof Skubiszewski.

Do Sasaka dołączył także inny z siatkarzy broniących w zeszłych rozgrywkach barw Trefla. Chodzi o przyjmującego Mikołaja Sawickiego. To zawodnik z rocznika 1999 pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego. Aktualnie posiada 198 cm wzrostu oraz zasięg z wyskoku na ataku na poziomie 352.

– Ofensywne walory Mikołaja powszechnie budzą strach u ry-

wali. To siatkarz, który doskonale rozumie, że sportową dojrzałość osiąga się poprzez umacnianie zalet i niestrudzone poszukiwanie przestrzeni, w których można czerpać z rezerw. Każdy sezon czyni go silniejszym. Ten zawodnik nie przestaje się rozwijać i dołożymy wszelkich starań, by w naszym klubie wykonał kolejny imponujący skok, choć już teraz jest jednym z najlepszych w PlusLidze – powiedział wiceprezes Maciej Krzaczek.

Trzecim nabytkiem został Bennie Tuinstra - reprezentant Holandii, który do Lublina trafił z Turcji. Ten 23-letni gracz ostatnie trzy lata spędził w klubie Ziraat Bankasi Ankara, a więc jednym z najlepszych klubów w tamtejszej lidze. Wcześniej przyjmujący reprezentował również francuskie Tourcoing LM

oraz holenderskie Amysoft Lycurgus Groningen. Mimo młodego wieku ma na koncie już sporo sukcesów. Należą do nich m.in. dwa mistrzostwa (2022, 2023) i brązowy medal ligi tureckiej (2024), trzy triumfy w Superpucharze Turcji oraz srebrny medal ligi holenderskiej i dwa triumfy w Pucharze Holandii.

O składzie żółto-czarnych na kolejny sezon wiemy coraz więcej. W ekipie z hali Globus zostają Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski, Jakub Wachnik, Mateusz Malinowski oraz Maciej Zajac. Odeszli natomiast Tobias Brand, Damian Schulz, Alex Ferreira, Marcin Kania, Damian Hudzik, Jakub Nowosielski, Maciej Krysiak i Maksym Kędziński.

Karol Kurzępa

Żużel: Nie pozostawili rywalom złudzeń

Żużlowcy Orlen Oil Motoru Lublin wywalczyli kolejne zwycięstwo w PGE Ekstralidze. W ósmym meczu sezonu „Koziołki” pokonały na własnym torze zespół z Grudziądza.



„Koziołki” mają komplet zwycięstw

Goście przyjechali na stadion przy Alejach Zygmuntowskich osłabieni brakiem kontuzjowanego kapitana drużyny, Jasona Doyle’a. Lublinianie nawet bez tej absencji w szeregach przeciwników byli murowanym faworytem. Nie może dziwić zatem fakt, że po pierwszej serii startów miejscowi mieli cztery punkty zaliczki. W kolejnych biegach przewaga podopiecznych trenera Macieja Kuciapy rosła. Ostatecznie Drużynowi Mistrzowie Polski triumfowali różnicą 20 punktów, a spotkanie zostało zakończone z powodu ulewy po dziesiątym wyścigu. Dzięki temu gospodarze dopisali do swojego konta kolejne dwa oczka oraz bonus za zwycięstwo w dwumeczu.

- To było dobre spotkanie do oglądania, kibice zobaczyli dużo dobrych wyścigów w szybkim tempie. Myślę, że nie mieli na co narzekać. Indywidualnie pojechałem naprawdę dobrze i jestem zadowolony - ocenił Dominik Kubera.

Kolejny mecz czeka „Koziołki” dopiero 26 czerwca, a wyjazdowym rywalem obrońców tytułu będzie zespół Stali Gorzów. W pierwszym meczu Orlen Oil Motor wygrali z tym zespołem 55:35 i jest oczywistym faworytem do triumfu oraz zgarnięcia punktu bonusowego.

Orlen Oil Motor Lublin - Zooleszcz GKM Grudziądz 40:20

Motor:

Dominik Kubera - 8+1 (2*,3,3), Mateusz Cierniak - 6+2 (2,2*,2*), Jack Holder - 8+1 (3,3,2*), Fredrik Lindgren - 7+2 (2*,2*,3), Bartosz Zmarzlik - 6 (3,0,3), Bartosz Baribor - 2+1 (0,1*,1), Wiktor Przyjemski - 3 (1,2), Bartosz Jaworski - nie startował

Karol Kurzępa

Koszykówka: Będą się uczyć od starszych koleżanek

Poznaliśmy nazwiska dwóch kolejnych koszykarek, które w sezonie 2024/25 mają bronić barw Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Obie są utalentowanymi zawodniczkami młodego pokolenia.

Drugą z rzędu ligową kampanię w zespole trenera Krzysztofa Szewczyka spędzi środkowa Justyna Adamczuk. Pod koniec sierpnia ta mierząca 189 cm wzrostu koszykarka będzie obchodzić 19 urodziny. Do Lublina trafiła przed rokiem z SMS PZKosz

Łomianki. W debiutanckim sezonie w ORLEN Basket Lidze Kobiet wystąpiła w 17 spotkaniach, w których notowała średnio 1,8 punktu oraz 2,2 zbiórki, spędzając na parkiecie niespełna dziesięć minut na mecz. Adamczuk dostała także szansę gry w międzynarodowych rozgrywkach Euroligi, gdzie w 13 konfrontacjach rzuciła 1,5 pkt i zaliczyła 2,1 zb. Ambitna postawa zaowocowała powołaniem do reprezentacji Polski U20.

Natomiast włączona do składu pierwszej drużyny została Maja Kusiak. Ta 18-letnia zawodniczka jest związana z akademickim klubem od najmłodszych lat.

W biało-zielonych barwach zaliczyła już występy w różnych kategoriach wiekowych mistrzostw Polski. Ma za sobą także grę w młodzieżowych reprezentacjach naszego kraju. Dwa lata temu wzięła udział w mistrzostwach Europy U16, natomiast w zeszłym roku w turnieju do lat 18. Aktualnie koszykarka pochodząca z Lublina mierzy 174 centymetry wzrostu i może grać na obu obwodowych pozycjach. W poprzednim sezonie pokazała się z dobrej strony w pierwszoligowym SMS-ie PZK-osz Łomianki, gdzie w 26 rozegranych meczach notowała średnio 13.3 punktu, 3.0 zbiórki oraz 2.9 asysty.

W poprzednich tygodniach AZS UMCS ogłosił pozostanie w klubie Dominiki Ullmann oraz cztery transfery. Kibice dowiedzieli się, że do składu powracają rozgrywająca Aleksandra Stanacev oraz skrzydłowa Olga Trzeciak. Nowymi twarzami w szeregach biało-zielonych są zaś Laura Miśkinienė oraz Batabe Zempare. Skład jest już skompletowany, a kolejne nazwiska będą prezentowane sukcesywnie.

Karol Kurzępa

Lewart Lubartów z awansem do III ligi!



Piłkarze z Lubartowa w specjalnie przygotowanych koszulkach „Awans jest nasz!”

Stało się! Na kolejkę przed końcem sezonu Lewart Lubartów zapewnił sobie awans do trzeciej ligi. Choć w pierwszych 45 minutach bramki nie padły, zawodnicy Grzegorza Białka po przerwie strzelili trzy gole, pewnie zwyciężając z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Pierwsza połowa nie przyniosła żadnych bramek, choć obie drużyny miały swoje okazje. Rozpoczęli gospodarze, jednak niecelnie w dogodnej sytuacji uderzył Aleksander Sychev. W odpowiedzi w słupkę bramki strzeżonej przez Michała Nowosza trafił Mateusz Kompanicki.

Drużyna Lewartu Lubartów była wyrównana tylko do momentu strzelenia pierwszej bramki. Tak jak w pierwszej połowie, Huragan na początku zmarnował doskonałą okazję do objęcia prowadzenia. Bezbłędni zaczęli jednak być lubartowianie. W 54. minucie Krystian Żelisko wstrzelił piłkę w pole karne, a ta odbiła się od nogi Miłosa Korycińskiego i wpadła do bramki.

Chwilę później potężne uderzenie Mateusza Panasiuka obronił Damian Podleśny. Bramka samobójcza to nie jedyny prezent Huraganu w tym spotkaniu. W pozornie niegroźnej sytuacji bramkarz gospodarzy nie zdołał złapać piłki sunącej po murawie, futbolówka wpadła pod nogi Krystiana Żelisko, a ten nie miał problemu z trafieniem do pustej bramki. W samej końcówce kropkę nad „i” postawił Paweł Myśliwiecki, zapewniając zwycięstwo oraz awans do trzeciej ligi!

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lewart Lubartów 0:3 (0:0)

Bramki: Koryciński (sam.) 54', Żelisko 75', Myśliwiecki 83'
Lewart: Podleśny - Niewęglowski, Majewski, Wdowicz, Zieliński (60' Wójcik), Aftyka (69' Miśkiewicz), Wołski (82' Sulowski), Najda (40' Plesz), Kompanicki (89' Gede), Myśliwiecki, Żelisko (89' Paluch).
Żółte kartki: Konaszewski, Panasiuk - Myśliwiecki, Żelisko.
Sędziował: Łukasz Szczółko (Lublin).

rg

**Damian Podleśny,**
Lewart Lubartów

Szampany czekały od środy
- Odkąd wróciłem do Lubartowa trzy lata temu, te lata były dość trudne. Teraz nareszcie ten okres jest zwieńczony miłym awansem. Szampany chłodziły się od środy, ale przez to, że Janowianka wygrała swoje spotkanie, świętowanie trzeba było odłożyć do dzisiaj. Zrobiliśmy swoje i cieszymy się, że awansowaliśmy. Pierwsza połowa była ciężka, Huragan dobrze przesuwiał, a my mimo kilku stworzonych sytuacji nie potrafiliśmy odpowiednio ich wykończyć. Wiedziałem, że jeśli już strzelimy pierwszą bramkę, mecz się otworzy i wygramy.

**ROZMOWA Z Grzegorzem Białkiem,**
trenerem Lewartu Lubartów

Dało się odczuć presję tego meczu

W Przekonujące zwycięstwo, awans zapewniony, ale w powietrzu można było wyczuć spięcie obu drużyn, każda z nich walczyła dziś o coś...

- Musieliśmy sami sobie pomóc, tak jak wcześniej mówiłem, wszystko zależało od nas, nie mogliśmy patrzeć na innych. Dzisiaj było widać ciężar gatunkowy tego meczu, u jednych, jak i drugich. W ostatnich trzech meczach graliśmy z dużą swobodą, tworzyliśmy wiele sytuacji. Dzisiaj dało się odczuć presję tego meczu. Po Huraganie też było to widać, zespoły walczące o zupełnie inne cele. My, wygrywając, zapewniamy sobie awans, oni zwyciężając, mogli się już dzisiaj utrzymać. Sukces rodził się w bólach, trzeba było tej jednej bramki i później grało się zdecydowanie łatwiej.

W Pierwsza połowa bez bramek...

- W pierwszej części też były sytuacje, m.in. słupkę, później piłka otarła się o poprzeczkę, ale brakowało dokładnego podania, często za szybko podjęte decyzje. Powiedziałem w przerwie, że dalej gramy swoje, wystarczy pierwsza bramka i sytuacja się uspokoi. Tak też było.

W Na razie wyłącznie świętowanie, czy już myśleliście o kolejnym sezonie?

**Grzegorz Białek,**
trener Lewartu

- Robiliśmy już jakieś przymiarki, ale na razie to nic poważnego, chcieliśmy najpierw awansować, bo już niejedni się szykowali, a później okazało się, że nie dowozili awansów. Dziś i jutro świętujemy, przed sobą mamy luźniejszy tydzień. Mecz z Opolaninem na pewno nie odpuścimy, ale na pewno dam pograć zawodnikom, którzy dostawali nieco mniej szans. Mamy już rozpisany plan przygotowań na najbliższy sezon, natomiast będzie trzeba teraz uścisnąć i pomyśleć nad wzmocnieniami, bo na pewno takowych potrzebujemy.

W Plan przygotowań rozpisany, ale czy plan świętowania awansu też już gotowy?

- Koszulki i szampany mieliśmy przygotowane już przed środowym meczem, bo liczyliśmy, że wtedy uda się zapewnić awans. Imprezę mamy zaplanowaną po ostatnim meczu w sezonie, ale dzisiaj na pewno do Lubartowa będzie wracał wesoły autobus.

IV LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Lewart - Gryf 6:1
Górnik II - Motor II 0:1
Stal K. - Huragan 2:0
Tomasovia - Opolanin
Cisowianka - Grom 1:0
Stal P. - Janowianka 1:3
Start - Lublinianka 2:0
Ogniwo - Granit 1:1
Kryształ - Łada 3:1

WYNIKI 33. KOLEJKI

Huragan - Lewart 0:3
Lublinianka - Stal P. 1:1
Grom - Ogniwo 4:0
Opolanin - Stal K. 0:1
Start - Górnik II 1:1
Lublinianka - Stal P. 1:1
Janowianka - Kryształ 3:1
Łada - Cisowianka 4:1
Granit - Tomasovia 0:2
Gryf - Motor II 2:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	33	79	77:23
2	Janowianka Janów Lub.	33	75	82:28
3	Stal Kraśnik	33	71	77:31
4	Start Krasnostaw	33	61	56:41
5	Łada Biłgoraj	33	61	58:42
6	Cisowianka Drzewce	33	58	70:47
7	Opolanin Opole Lubelskie	33	54	70:53
8	Tomasovia Tom. Lub.	33	47	53:41
9	Kryształ Wierzbowice	33	44	54:67
10	Lublinianka Lublin	33	44	46:42
11	Motor II Lublin	33	39	48:65
12	Gryf Gmina Zamość	33	38	43:54
13	Huragan Międzyrzec Podl.	33	35	41:55
14	Górnik II Łęczna	33	34	40:53
15	Stal Poniatoła	33	31	39:63
16	Granit Bychawa	33	24	31:73
17	Grom Kąkolowice	33	22	33:82
18	Ogniwo Wierzbica	33	20	23:81

OSTATNIA KOLEJKA

(15/16.06): Opolanin - Lewart (sob., godz. 15:00), Start - Stal P. (sob., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 16:00), Tomasovia - Grom (sob., godz. 17:00), Cisowianka - Janowianka (niedz., godz. 18:00), Gryf - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Stal K. - Granit, Ogniwo - Łada, Kryształ - Lublinianka.

mp

Wygrali na Tomasovii, przegrali ze Stalą

W ostatnich dniach ekipa Daniela Koczona zanotowała wygraną i porażkę.

W środę tygodnia Opolanin wybrał się do Tomaszowa Lubelskiego i wygrał 2:0 po bramkach Anesa i Jakuba Sobstyła. W niedzielę górą był Stal Kraśnik, który triumfował na boisku w Opolu Lubelskim. - To było wyrównane spotkanie. Tak jak się spodziewałem, mecz do jed-

nej bramki. Goście wykorzystali dośrodkowanie i strzał głową gracza z Brazylii - mówi szkoleniowiec.

Opolanin Opole Lubelskie - Stal Kraśnik 0:1 (0:1)

Bramka: Guilherme 36'.
Opolanin: Szczepański - F. Sałasiński (46' Jarosz), Czaplą, Izdebski, Adamczuk (75' Opoka), Lenkiewicz (70'

Krzak), Sobstyl (85' Drzazga), H. Sałasiński (70' Pałka), Kowal (46' Ćwieka), Figura, Anes.

Zagrają z mistrzem

Przed Opolaninem ostatni mecz w tym sezonie.

W sobotę o godz. 15:00 Miłosz Szczepański i spółka podejmą Lewart Lubartów, czyli mistrzów IV ligi, a zarazem beniaminka III ligi.

mp

Stal spadła z ligi!

Czas pożegnań. Na kolejną przed zakończeniem sezonu wiadomo, że Stal Poniatoła musi opuścić szeregi IV ligi.

Podopieczni Konrada Szymyrgały najpierw przegrali 1:3 z Janowianką Janów Lubelski, a w niedzielę wywalczyli tylko punkt w starciu z Lublinianką Lublin. Nie tak miało być. W najbliższą sobotę o godz. 11:00 pożegnanie z tą klasą rozgrywkową. Poniatołanie zagrają na boisku Startu Krasnostaw.

Lublinianka Lublin - Stal Poniatoła 1:1 (1:0)

Bramki: Skrzycki 4' - Poleszak 72'.
Stal: Rybarczyk - Wlizio, Pyda (78' Jakubaszek), Żurek (90' Smolik), Sowiński, Filipczuk (61' Barszcz), Poleszak, Pietrzyk, Gąsiorowski, Wrzyszczyk (73' Lashyn), Katuszynski (61' Tkaczyk).

mp

Wyjątkowy gość



Dariusz Karwat (w środku) na wspólnym zdjęciu z przedstawicielami Lewartu (od lewej): Tomasz Mitura, Damian Podleśny, Jakub Niewęglowski i Grzegorz Białek

Środowe spotkanie Lewartu Lubartów z Gryfem Gmina Zamość obejrzała wyjątkowa osoba.

Leszek Rorat w przeszłości występował w Lewarcie. Obecnie gra w zespole Kasta Majowe w Klasie Okręgowej. Może nie byłoby w tym nic dziwnego,

gdyby nie fakt, iż ten mężczyzna urodził się w... 1952 roku.

Ma 72 lata, a cały czas jest aktywnym zawodnikiem. Przyjechał w rodzinne strony specjalnie ze Szczecina, gdzie mieszka od wielu lat. Co więcej, Rorat pojawił się w wtorkowym treningu. Przebrał się, założył korki i trenował z liderem IV ligi.

mp

PUL

Górnik jeszcze walczy

Ale będą emocje!

Podopieczni Michała Kowalczyka w ostatniej kolejce muszą wygrać, by zapewnić sobie utrzymanie.

Górnik II zagra na wyjeździe z Gryfem Gmina Zamość. Nasi muszą zanotować lepszy wynik od Huraganu Międzyrzec Podlaski, który wybiera się na obiekt Motoru II Lublin.

Start Krasnostaw - Górnik II Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Strug 50' - Marotto 55'.
Górnik II: Olszak - Mołodecki (73' Kudła), Koza, Gnap (78' Wronka), Sienicki, Marotto, Charczuk (63' Sz. Gęca), A. Gęca, Dylewski (64' Bronowicki), Skotarczak (63' Gębicki), Steszuk.

mp

Łada lepsza

Gracze Cisowianki wrócili z Biłgoraja bez punktów.

Łada Biłgoraj - Cisowianka Drzewce 4:1 (1:1)

Bramki: 6', 48', 72', 85' - Cielebąk 18'.
Cisowianka: Gosik - Kopyciński, Figiel, Baran, Lalak, Zdunek, Pytkowski, Wasil, Konc, Kobus (70' Szczotka), Ruciński, Cielebąk (65' Pięta).

Wisła zna rywali



Gracze Wisły utrzymali II ligę dla Puław. Obecnie przebywają na urloпах

Już wszystko jasne. Wiemy, jakie zespoły zagrają w II lidze w sezonie 2024/2025.

Spadkowiczami z I ligi są: Podbeskidzie Bielsko-Biała, Zagłębie Sosnowiec oraz Resovia Rzeszów. Nowicjuszami: Świt Skolwin, Wierzyta Kraków, Pogoń Grodzisk Mazowiecki oraz Rekord Bielsko-Biała.

Stawka będzie liczyła 18 ekip. Sportowo utrzymała się Radunia Stężyca, ale najprawdopodobniej wycofa się z rozgrywek. Ich miejsce może zająć Skra Częstochowa, czyli najlepszy zespół z grupy spadkowej z II ligi.

Stal z awansem!

Piłkarze ze Stalowej Woli wywalczyli awans do I ligi.

Beniaminek II ligi w finale baraży pokonał 2:1 KKS Kalisz. Stal obok Kotwicy Kołobrzeg oraz Pogoni Siedlce zawita na zaplecze PKO Ekstraklasy. Ekipa trenera Ireneusza Pietrzykowskiego dokonała czegoś wielkiego. Jeszcze rok temu występowała w III lidze. Teraz gracze „Stalówki” cieszą się z drugiego awansu z rzędu.

Trudne zadanie w pucharze

Znamy pary rundy wstępnej Fortuna Pucharu Polski. Wisła

zagra na wyjeździe z Chojniczanką Chojnice.

Jeśli nasi triumfują, zagrają w I rundzie, która została przewidziana na 25 września. W zmaganiach będzie uczestniczyć 10 zwycięzców rundy wstępnej, 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim oraz 18 zespołów Ekstraklasy z sezonu 2023/2024, 16 zespołów z I ligi z sezonu 2023/2024. Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Wisła Kraków mają wolny los.

RUNDA WSTĘPNA PUCHARU POLSKI (7 sierpnia)

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stomil Olsztyn

Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz

Pogoń Siedlce - Lech II Poznań

Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa

KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz

Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg

Polonia Bytom - GKS Jastrzębie

Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź

Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin

Podbił Japonię. Szybka akcja Kowalczyka!



Przemysław Kowalczyk zobaczył Japonię, a podczas gali nie dał szans rywalowi, wygrywając w pierwszej rundzie

On jest niepokonany! Przemysław Kowalczyk nie miał żadnych problemów podczas gali w Japonii.

Zawodnik Sportowych Puław już w pierwszej rundzie poddał Mikio Uedę. 25-latek zaliczył udany debiut podczas gali RIZIN47, która w niedzielę odbyła się w Tokio. Nasz przedstawiciel od pierwszych sekund kontrolował przebieg walki. Dominował nad przeciwnikiem. W pewnym momencie sprowadził walkę do parteru, a tam rozprawił się z zawodnikiem z Japonii. Najpierw uderzeniami i kolana, a następnie zapiął balachę. Przeciwnik musiał się poddać.

Mikio Ueda (MMA 3-1-0) w zawodowym MMA debiutował w kwietniu 2022 roku. Przegrał przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie

z Tsuyoshim Kosaką. Z kolejnymi rywalami 29-latek rozprawił się błyskawicznie. W 12 sekund pokonał z Mu Jae Songiem, w 22 sekundy z Hidekim Sekinem, zaś w drugiej rundzie na zasadach kickboxingu z Keisuke Nakajimą oraz w MMA z Tsuyoshim Sudario.

A Przemek? Zanotował czwarte zwycięstwo. Jeszcze ani razu nie wychodził z „klatki” w roli pokonanego. Debiutował w czerwcu 2023 roku podczas gali Babilon MMA 36. W nieco ponad dwie minuty rozbił Macieja Sierackiego. We wrześniu na CAVE MMA 3 nie dał większych szans Rafałowi Jaszczukowi. Triumfował w trzy i pół minuty. W marcu tego roku na CAVE MMA 4 rozprawił się z Luisem Carlosem de Brito. Zajęło mu to niespełna trzy minuty.

On jest wielki! Brawo.

Medale Oko i Włoszczyk



Liwia Włoszczyk wróciła z Białegostoku z trzema medalami

W Białymstoku odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Świetnie spisały się zawodniczki Wisły Puławy.

Podopieczne trenera Sławomira Murata tradycyjnie

przywiozły medale z dużej imprezy.

Liwia Włoszczyk była druga w swoim biegu na 100 metrów przez płotki, osiągając wynik 13.95 s, co jest najlepszym jej wynikiem w sezonie, a następnie poprawiła ten wynik w finale, osiągając 13.89 s. Liwia startowała także w sztafecie 4x100 metrów kobiet.



Wiktoria Oko sięgnęła po krążki podczas Akademickich Mistrzostw Polski

Zawodniczka Wisły wywalczyła złoto indywidualnie w 100 m przez płotki w kategorii uniwersytety. Zdobyła brąz w sztafecie 4x100 m. Biegła na pierwsze zmianie. To klasyfikacja ogólna oraz przywiozła srebro w sztafecie 4 x 100 m w klasyfikacji uczelnianej.

Wiktoria Oko osiągnęła 59.52 s w biegu na 400 metrów przez

płotki kobiet, zajmując trzecie miejsce w swoim biegu i czwarte w rankingu open. Ustąpiła tylko starszym od siebie koleżankom z Warszawy i Krakowa. Oko zdobyła złoto w kategoriach politechnik oraz brąz w kategorii ogólnej.

Chrościcki, Chrościcki i Rusak jadą na mistrzostwa!



Wielka radość w domu Chrościcki. Oskar wraz z kolegą z Avii Świdnik wywalczył złoto. Ich szkoleniowcem jest tata naszego siatkarza - Przemysław

Przedstawiciele Cisów Nałęczów wywalczyli mistrzostwo województwa lubelskiego w siatkówce plażowej w kategorii młodzików.

Finał mistrzostw województwa odbył się w Lublinie. Cisy Nałęczów reprezentowała para w skła-

dzie Oskar Chrościcki i Piotr Rusak (MKS Avia Świdnik).

Ekipa Przemysława Chrościckiego wywalczyła złoto i przepustkę do półfinałów mistrzostw Polski w kategorii młodzików. Rywalizacja odbędzie się od 21 do 23 czerwca w Miesławce Wielkiej w województwie kujawsko-pomorskim.

W KLEM-LIDZE lider lepszy od Powiatu Puławskiego

To już 9. kolejka najpopularniejszej ligi przeznaczonej dla amatorów siatkówki w naszym powiecie. KLEM-LIGA od 10 lat gości siatkarzy z powiatu puławskiego, ale też i z Lublina i okolic w kameralnej sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach. Rozgrywki niezmiennie i społecznie prowadzą członkowie Zarządu UKS Klementovia: Wojciech Witkowski i Andrzej Jarzynka.

KLASA B

WYNIKI 20. KOLEJKI

Stal II - Stacja 7:0
Orły II - Dąbrowiak 1:3
Elżbieta - Laskowia 4:2
Poraj - Orleń 7:0
Wawel - KS Uniszowice 3:6
Pogoń - GLKS Michów 1:5

TABELA KL. B

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LKS Kamionka	19	47	71:27
2	Błękit Cynców	19	43	42:20
3	LKS Biskupice	19	42	59:29
4	LZS Wierchowiska	19	34	79:37
5	Ludwiniak Ludwin	19	30	42:25
6	Perła Mielgiew	19	26	42:38
7	Victoria Rybczewice	19	26	55:57
8	Wiara Łęczna	19	26	37:35
9	GLKS Głusk	19	23	43:41
10	GKS Niedźwiada	19	20	32:59
11	KS Nasutów	19	17	30:71
12	Piotrcovia Piotrków	19	16	26:60
13	Mila Turka	19	15	30:60
14	Avenir Jabłonna	19	15	32:61

NASTĘPNA KOLEJKA

(15/16.06): Stacja - Wawel (niedz., godz. 11:00), Laskowia - Dąbrowiak (niedz., godz. 18:00), Pogoń - Orły II (niedz., godz. 11:00), GLKS Michów - Stal II, KS Uniszowice - Poraj, Orleń - LKS Elżbieta.

mp

W pierwszym meczu Strong Klem odniósł zwycięstwo 3-0 na Cina Prime Squad. Młodsza starsza oraz oldboye ze Strongów zagrała swój najlepszy mecz od kilku kolejek, a zagrywka w końcu bez problemu przechodziła na drugą stronę siatki, co pozwoliło na regularną wymianę i płynną grę. Cina Squad, pomimo że zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, również rozegrała dobry mecz, a Vitalii Vasylijev był najlepszym zawodnikiem swojej drużyny. Strongi zyskiwały przewagę, gdy Vitalii przebywał w drugiej linii. Dzięki zwycięstwu za trzy punkty Strong Klem znowu przeskoczył w tabeli Czarnych Karmanowice. Walka o czwarte miejsce będzie zatem toczyć się do ostatniej kolejki.

Jeszcze ciekawiej zapowiada się walka o pierwsze miejsce pomiędzy Lacosanostą i KS Volley Piątek. Są to dwie drużyny, które wydają się poza zasięgiem pozostałych w KLEM-LIDZE. Do pewnego momentu realnie liczył się też Powiat Puławski, ale wpadka z Dzikami stawia tę drużynę w bardzo niekorzystnej sytuacji. Trzecie miejsce wydaje się pewne, ale nie odbieramy szans nikomu, bowiem do końca



Ukraińska drużyna Cina Prime Squad

ligi jest jeszcze pięć kolejek.

KS Volley Piątek pewnie pokonał CKM Czarnych Karmanowice 3-0 przystępując do tego meczu w swoim najmocniejszym składzie. Na pochwałę zasługują: Kamila Cyfra, Kamil Płowaś i tradycyjnie Szymon Wręga. Z taką formą debiutująca ekipa z Zabłocia, Kurowa, Płonek i Bronic może powalczyć o wygraną z Lacosanostą, która nie przegrała w KLEM-LIDZE od 12 lutego 2023 r. czyli od ponad roku, kiedy to Końskowola sprawiła łanie 3-0 najbardziej utytułowanej drużynie ligi. Zanim jednak ten mecz, po drodze Lacosanosta grała z Powiatem Puławskim.

Po najlepszym meczu pierwszej rundy pomiędzy tymi drużynami mogliśmy spodziewać się wielkich emocji, ale niestety nie tym razem. Powiat bez chorego Piotra Skwarka już nie wyglądał tak okazale, pomimo wzmocnienia w postaci Kacpra Kozaka z Końskowoli, która - jak wiadomo - nie gra w tej edycji. Transfer last minute trzymał Powiat „przy życiu” do połowy setów, ale końcówki zdecydowanie należały do siatkarzy z Celejowa, Rąbłowa i Klementowic.

Lacosanostra wystąpiła tym razem w swoim bardzo moc-

nym składzie i nie pozostawiła wątpliwości, kto będzie liczył się w walce o złoto, wygrywając 3-0. Kapitałny mecz rozegrał MVP poprzedniego sezonu Łukasz Wieleba, który swoimi technicznymi „kiwkami” z rozegrania doprowadzał Powiat Puławski do szewskiej pasji. W ekipie Powiatu najlepiej prezentował się Maciej Korczak, jednak było to za mało na kompletną drużynę mistrzów z poprzedniego sezonu.

WYNIKI 9. KOLEJKI

CKM Czarni Karmanowice - KS Volley Piątek
0-3
(16-25, 16-25, 13-25)

CKM Czarni Karmanowice:

Michał Dobrowolski (kapitan), Przemysław Gawda, Sebastian Kuzioła, Kamil Dysput, Milena Gawda, Mateusz Telej, Marcin Olbrys, Piotr Oroń, Gabriela Dąbrowska, Dawid Kłos.

KS Volley Piątek: Michał Pawłowski (kapitan), Szymon Wręga, Kamila Cyfra, Jarosław Stasiak, Kamil Płowaś, Bartek Osuch, Adam Podkościelny, Tomasz Skowronek, Karol Szymanek.

mp

Strong Klem - Cina Prime Squad
3-0
(25-18, 25-20, 25-17)

Strong Klem: Wojciech Wręga (kapitan), Mateusz Wręga, Aleksander Janicki, Kuba Nowocień, Katarzyna Jarzynka, Dariusz Sagan.

Cina Prime Squad: Vitalii Vasylijev (kapitan), Sviatoslav Storoshytskyi, Mykyta Zayika, Yevhenii Donets, Kira Ponomarenko, Yevheniia Stasieva, Andrii Siryk, Tymofii Ovsyuk, Timur Kolomiets.

Lacosanostra - Powiat Puławski
3-0
(25-21, 25-15, 25-17)

Lacosanostra: Julia Kruk (kapitan), Aleksandra Wieleba, Piotr Matyjaszek, Andrii Kuryliuk, Adrian Goljanek, Konrad Pawlik, Kamil Kruk, Łukasz Wieleba, Konrad Makarewicz, Ivan Ruban.

Powiat Puławski: Kamil Nastaj (kapitan), Emil Kozak, Maciej Korczak, Dariusz Kalbarczyk, Ilona Czosnyka, Olga Wójtowicz, Kacper Kozak. Volley Dzik - pauza

TABELA ROZGRYWEK

Lacosanostra	8	23	24:3
KS Volley Piątek	7	18	18:6
Powiat Puławski	8	15	17:12
Strong Klem	8	11	14:14
Czarni Karmanowice	8	9	12:17
Cina Prime Sqyad	8	3	3:22
Volley Dzik	7	2	6:21

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI

Cisy - Czarni 4:2
Wisła II - Sokół 5:0
Avia II - Hetman 7:1
LKS Stróża - Ruch 0:3
Trawena - POM Iskra 2:3
Polesie - Orion 4:0
Tur - Stal II
Unia - Sygnał 2:3

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	29	73	88:37
2	Cisy Nałęczów	29	57	77:47
3	Avia II Świdnik	28	57	82:32
4	Polesie Kock	29	52	70:48
5	Ruch Ryki	29	51	55:41
6	Wisła II Puławy	29	51	87:48
7	POM Iskra Piotrowice	29	46	48:46
8	Tur Milejów	28	37	48:63
9	Hetman Gołęb	29	37	52:62
10	Trawena Trawniki	29	35	40:47
11	Unia Bełżyce	29	34	51:61
12	Sokół Konopnica	29	31	32:55
13	LKS Stróża	29	29	60:79
14	Orion Niedrzwica	28	26	42:70
15	Stal II Kraśnik	28	19	29:94
16	Czarni Dęblin	29	18	30:61

MECZ ZALEGŁY (12.06):

Orion - Avia II.
OSTATNIA KOLEJKA (15.06., godz. 17:00): Hetman - Polesie, POM Iskra - Cisy, Sygnał - Wisła II, Ruch - Unia, Sokół - Tur, Stal II - Avia II, Orion - Trawena, Czarni - LKS Stróża.

mp

KLASA A

WYNIKI 24. KOLEJKI

Orły - Garbarnia 1:2
KS Góra Puł. - Amator 4:5
Powiślak - Wodniak 4:2
Leokadiów - Mazowsze 3:5
Serokomla - Draco 5:2
Wilki - Żyrzyniak 3:1
Zawisza - BKS Bogucin 3:2

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kurow	24	58	94:34
2	Amator Rososz-Leopoldów	24	51	74:51
3	Żyrzyniak Żyrzyn	24	43	38:25
4	Powiślak Końskowola	24	41	59:36
5	Wilki Wilków	24	38	58:56
6	Orły Kazimierz	24	33	39:52
7	Zawisza Garbów	24	32	48:56
8	Serokomla Janowiec	24	30	57:57
9	GSKS Leokadiów	24	30	50:59
10	Draco Kowala	24	28	50:62
11	Wodniak Piotrawin	24	27	35:48
12	Mazowsze Stężyca	24	25	40:56
13	KS Góra Puławska	24	21	39:60
14	BKS Bogucin	24	20	34:63

OSTATNIE KOLEJKI

(15/16.06): Żyrzyniak - Serokomla (sob., godz. 17:00), Wilki - Orły (niedz., godz. 11:00), Draco - GSKS Leokadiów (niedz., godz. 13:00), Mazowsze - Powiślak (niedz., godz. 18:00), Wodniak - KS Góra Puł. (sob., godz. 11:00), BKS Bogucin - Garbarnia (sob., godz. 18:00), Amator - Zawisza. (22/23.06): Orły - BKS Bogucin, Garbarnia - Amator, Zawisza - Wodniak, KS Góra Puł. - Mazowsze, Powiślak - Draco, GSKS Leokadiów - Żyrzyniak, Serokomla - Wilki.

mp

Julia Zawisza leci do Grecji!

Prezes Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, Waldemar Gospodarek, wręczył nominacje zawodniczkom, przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy U-15 i U-17. Wśród wyróżnionych znalazła się Julia Zawisza!

Zawodniczka Wisły Puławy zaprezentuje się podczas zmagani, które w dniach 15-24 czerwca odbędą się w Salonikach. Julka jest uczennicą Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Wąwolnicy. Podnoszenie ciężarów uprawnia niespełna półtora roku pod okiem Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego.

Po raz pierwszy wystartuje w mistrzostwach Europy. Będzie zmagala się w grupie 15-latek, a warto pamiętać, że zawodniczka rodem z Mareczek pod



Przed Julką przygoda życia!

Wąwolnicą ma dopiero 13 lat. Jej wychowawcą w szkole jest zarazem trener klubowy - Dariusz Butryn.

Cała rodzina Zawiszów jest bardzo utalentowana. Mateusz jest mistrzem Polski do lat 15 i rekordzistą Polski w rwanu (111 kg) w tej grupie wiekowej. Osiągnął to cztery lata temu. Obecnie Mateusz jest wicemi-

strzem Polski do lat 20. Z kolei siostra Natalia to wicemistrzyni Polski do lat 15 z ubiegłego roku, a Julka w tym roku zdobyła również srebro w mistrzostwach kraju LZS do lat 15. Jej brat i siostra w tym roku również otrzymali powołania do kadry narodowej. Natalia do lat 17, Mateusz do lat 20.

mp

Liwia Włoszczyk w złocie! Oko była piąta



Liwia Włoszczyk sięgnęła po złoto!

Znakomity występ podczas Mistrzostw Polski LZS w lekkiej atletyce zanotowała Liwia Włoszczyk. W stawce była również Wiktoria Oko.

Włoszczyk zmagala się na dystansie 100 m przez płotki. Zawodniczka Wisły Puławy wygrała. Sięgnęła po złoto z czasem

13,76 s. Podopieczna Sławomira Murata zanotowała czas bliski rekordu życiowego, który wynosi 13,74 s. To jednocześnie jej najlepszy rezultat w sezonie. 19-latką była również czwarta na 100 m z nową „życiówką”, którą poprawiła aż o 20 setnych. Jej obecny rekord to 12,31 s.

Wiktoria była piąta na 100 m. Jej czas to 12,43 s.

mp

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Spełniamy marzenia niezależnie od wieku!

Trupa Rafaela dotarła do Nałęczowa

A z nią aktor-amator z Nałęczowa. - Dowiedziałem się, że jest taka możliwość, pojechałem na casting, przebrnąłem eliminacje, zostałem przyjęty i jestem do dziś - opowiada o swojej przygodzie z Inkubatorem Osterwy Rafał Bieliński.

Trupa Rafaela to sztuka zrodzona z marzeń i kreatywności uczestników pierwszej edycji Inkubatora Osterwy. Spektakl udowadnia, że warto spełniać marzenia - niezależnie od wieku, bo nigdy nie jest za późno, by odważnie sięgać po to, co daje radość i energię życiową. Sztuka stawia na różnorodność i na dowcip, ale nie brakuje w niej dawki mądrości i szczypty prawd życiowych. Pewne jest jedno: wzrusza, bawi i daje do myślenia.

- Jestem pod ogromnym wrażeniem osobowości uczestników Inkubatora Osterwy w najbardziej



Premiera sztuki odbyła się w Świdniku, potem był spektakl w Nałęczowie. Na zdjęciu m.in. Rafał Bieliński (trzeci od lewej) jako Zumba Man

Spektakl Trupa Rafaela można jeszcze obejrzeć 23 czerwca (niedziela) o godz. 17 na deskach Teatru Osterwy w Lublinie - będzie to pokaz finałowy.

dojrzałej grupie wiekowej. Bardzo zależało nam na pokazaniu potencjału każdej z tych osób, na stworzeniu im miejsca do artystycznego wyrazu. Staraliśmy się dokładnie wysłuchać ich marzeń i potrzeb w zakresie tego, jak chcą się zapre-

zentować na scenie - mówi Edyta Ostojak-Mąciak, odpowiedzialna za scenariusz, adaptację i reżyserię spektaklu.

- Pięknie jest podziwiać ludzi, którzy znaleźli w sobie pasję do teatru w późniejszym



Rozmowa z Rafałem Bielińskim

W Skąd pomysł na zgłoszenie się do Inkubatora Osterwy?

Rafał Bieliński: Lubię wyzwania. A Inkubator to dla mnie wyzwanie. Jest to także możliwość rozwoju i wzbogacenia warsztatu. Możliwość pracy pod innymi reżyserami. Spotkanie z innymi amatorami. Mogłem zobaczyć, jak wygląda praca w profesjonalnym teatrze. Jest to także przygoda życia.

W Próby były raz w tygodniu. Ciężko było?

R.B.: Fajne są te spotkania. Dla mnie to była też odskocznia, możliwość odreagowania. Czy ciężko? Z całą pewnością nie. Każde z tych spotkań wzbogacało

mnie. Spotkania z reżyserem ok. 150 godzin, do tego ok. 10 godz. z choreografką. To wszystko daje możliwości rozwoju. Każdy z uczestników projektu ma swoje przyszłowie pięć minut na scenie.

W Od kiedy interesujesz się teatrem i aktorstwem?

R.B.: Moje spotkanie z teatrem zaczęło się w 2020 r. I nawet pandemia nie przerwała naszych działań. Były liczne spotkania on-line i działania w sieci.

W Dlaczego Zumba Man?

R.B.: Pasjonuje mnie przebieg ruchu. A to jest nierozdzielnie związane z tańcem, który jest moją pasją i miłością. Na castingu

wspominałem Edycie i Danielowi, że uczęszczam na zajęcia zumbi, zaliczyłem też kurs tańca.

W Jakie miałeś zadania?

R.B.: Założeniem projektu jest to, że uczestnicy mają sami stworzyć spektakl. Każdy z nas otrzymał zadanie do wykonania. Kostiumy, rekwizyty, promocja, organizacja trasy, mnie przypadło w udziale zorganizowanie podkładów muzycznych. W tym celu skontaktowałem się z panem Michałem, aranżerem muzycznym. Konsultowałem to kilkakrotnie z koleżankami śpiewającymi. Dano nam także możliwość napisania tekstów. A efekt można zobaczyć na scenie.

momencie życia niż ja. Dla niektórych z nich teatr stał się odskocznią, dla innych spełnieniem wielkiego marze-

nia. Z radością i wzruszeniem obserwowałem, jak te osoby otwierają się, z jakim entuzjazmem i ciekawością świata

wykonują zadania aktorskie - dodaje Daniel Salman, reżyser.

Agnieszka Gołębiowska

Na przełaj po puchar burmistrza



Pamiątkowe zdjęcie zawodników i ich kibiców

Już po raz drugi Szkoła Podstawowa im. Bolesława Prusa w Sadurkach zorganizowała Biegi Przełajowe o Puchar Burmistrza Nałęczowa.

Uczniowie pobiegli w czwartek, 6 czerwca. Trasa do najłatwiejszych nie należała - teren był zróżnicowany, ale za to na mecie czekały medale i dyplomy. Nie brakowało też kibiców, a niektórzy mieli nawet transparenty z imionami swoich faworytów.

Wyniki biegów:
Kategoria klas III - IV

Dziewczęta:
I miejsce Lena Chęć
II miejsce Joanna Kozdrój
III miejsce Anna Domańska

Chłopcy:

I miejsce Kacper Garczyński
II miejsce Filip Skoczylas
III miejsce Dominik Jędrzejek

W kategorii klas V - VI
Dziewczęta:

I miejsce Oliwia Patrzalek
II miejsce Lena Chudziak
III miejsce Lena Suliga

Chłopcy:

I miejsce Maksymilian Wierzbicki
II miejsce Kacper Sygnowski
III miejsce Paweł Woźniak

W kategorii klas VII-VIII
Dziewczęta:

I miejsce Malwina Rusek
II miejsce Hanna Zgodzińska
III miejsce Klaudia Panasiewicz

Chłopcy:

I miejsce Michał Zuchniarz
II miejsce Bartłomiej Pardyka
II miejsce Bruno Morzycki

Agnieszka Gołębiowska

Od 20 do 23 czerwca Kazimierz będzie centrum polskiej kultury ludowej Przed nami cztery dni ludowego muzykowania

Już w najbliższy weekend odbędzie się 58. Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzem Dolnym, którego organizatorem jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Wydarzenie to ma na celu dokonanie przeglądu, ale także ochronę i dokumentację autentycznego repertuaru, stylu muzykowania i śpiewu ludowego. Festiwal ma także popularyzować i zarazem ożywiać te tradycje w społeczeństwie.

W konkursie uczestniczyć będą:

- kapele ludowe, których skład i repertuar jest zgodny z tradycyjnymi wzorami naszego regionu, m.in. bez udziału solistów-śpiewaków,
- zespoły śpiewacze, którym nie będą towarzyszyć instrumenty,
- soliści - instrumentalisci, którzy zaprezentują grę na tradycyjnych instrumentach, np.: skrzypce, złoćboki, mazanki, cymbały, dudy, gajdy, kozioł, trombita, ligawka, bazuna, heligonka, harmonia

(z wyłączeniem akordeonu), różnego rodzaju fujarki, piszczałki, a także inne, tradycyjne instrumenty i narzędzia muzyczne,

- soliści - śpiewacy - również bez towarzyszenia instrumentów, ale tu wyjątkiem jest lira korbowa, która może towarzyszyć wykonywaniu pieśni epicko-dziadowskich,
- mistrzowie wraz z uczniami.

- Ze względu na zanikanie niektórych gatunków folkloru zachęca się solistów i zespoły śpiewacze do szerszego uwzględnienia w repertuarze pieśni obrzędowych, np.: okresu Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Wielkanocy, sobótkowych, żniwnych, dożynkowych, weselnych, chrzcinowych, a także pieśni cyklu powszechnego, w tym: pieśni o tematyce miłosnej i zalotnej, rodzinnej, pieśni komicznych, pasterskich, rekruckich, balad, pieśni przedstawiających czasy wojen oraz okupacji i inne - przekazują organizatorzy wydarzenia.

Zachęcają również do wystąpień w strojach ludowych, zwłaszcza podczas prezentacji konkursowych.

- Wskazane i konieczne jest zachowanie zgodności stroju z tradycją regionu - dodają.

Wszyscy nagrodzeni uczestnicy Festiwalu wystąpią w Koncercie Laureatów, podczas którego wykonają oczywiście nagrodzony repertuar. Wtedy też wręczone zostaną Baszty i nagrody.

Koncert Laureatów odbędzie się w niedzielę, 23 czerwca około godz. 15 na Główniej Scenie.

Festiwalowi towarzyszyć będzie jeszcze jedno wydarzenie - po drugiej stronie Wisły - Festiwal Dwie Winorośle.

- Zapraszamy na pierwsze wydarzenie z cyklu eventów promujących historię i kulturę winiarstwa! Festiwal Dwie Winorośle odbędzie się w malowniczym Zamku w Janowcu, gdzie tradycje winiarskie sięgają 500 lat wstecz. To pełnowartościowe wydarzenie będzie pełną atrakcją dla miłośników win, kultury i regionalnych specjałów - zachęcają organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Młodzież edukuje i pokazuje, jak dbać o ziemię

Choć staramy się dbać o środowisko najlepiej jak potrafimy, to nie zawsze się nam to udaje. Oni chcą pokazać, że można to robić inaczej. Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie zorganizowała paradę ekologiczną, w której uczniowie przemierzali ulice wsi z ekologicznymi transparentami.

Już od najmłodszych lat uczymy się segregowania śmieci. Mimo edukacji w wielu miejscach gminy i nie tylko często możemy zauważyć stertę rozrzuconych odpadów. Zamiast wyrzucić je do kosza



W Paradzie Ekologicznej wzięli udział uczniowie oraz nauczyciele z SP im. Adama Mickiewicza w Żyrzynie

lub wywieźć do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych wciąż wiele osób woli wyrzucić je przy

drodce lub wywieźć do lasu. Dzieciaki z SP w Żyrzynie postanowiły udowodnić, że można zatrzymać te działa-

nia. W ubiegłym tygodniu w ramach Dnia Dziecka zorganizowano paradę ekologiczną, która wystartowała spod



Młodzież na tą okazję postanowiła przygotować transparenty

szkoły. Uczniowie młodszych i starszych klas maszerowali ulicami wsi niosąc przygotowane przez nich transparenty

zachęcając mieszkańców, aby wspólnie dbali o naszą ziemię.

Dominik Kęsik

Szkoła w Gołębiu ma własny mural



Po wielu miesiącach pracy, uczniowie SP w Gołębiu odsłoniли własny mural, na którym znajduje się m.in. patron szkoły Stefan Czarniecki

W jego malowaniu brali udział uczniowie, którzy chcieli nadać placówce innego wyglądu. W Szkole Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego w Gołębiu odsłonięto mural z postaciami z różnych bajek.

Jesienią ubiegłego roku uczniowie placówki wzięli udział w warsztatach, które zostały przeprowadzone przez lokalnego artystę Waszka. Potem dzieciaki przystąpiły do działania. Na ścianie budynku pojawił

się m.in. ołówek, znak zapytania czy wałek do malowania. Po kilku miesiącach przerwy odbyła się kolejna część malowania. Wysiłek opłacił się, bo dzięki zaangażowaniu dzieci placówka odżyła. Pod koniec maja na jej terenie odbył się piknik artystyczny pt. „Ogród Sztuki”. Po przywitaniu wszystkich przez dyrektora Grzegorza Paciorka, uczniowie najmłodszych klas odsłoniли mural. Następnie odbyły się warsztaty malarskie z lokalnymi twórcami. Można było zobaczyć, jak tworzy się malarstwo olejne, akwarelowe czy graffiti.

Dominik Kęsik



Dzieci oraz mieszkańcy wsi mogli wziąć udział w warsztatach malarskich. Jak widać uczestnicy bawili się dobrze



Alicja Gębala oraz Martyna Malinowska z kl. 5A

- Mural jest ładny i kolorowy, odnosi się do wielu rzeczy. Trochę pomagałyśmy przy jego tworzeniu. Najbardziej przypadły mi do gustu warsztaty z gliny i robienia biżuterii - mówi Alicja
- Bardzo się cieszę, że moja szkoła posiada mural. Jest tam narysowany nasz patron i znajduje się na nim dużo kolorów - dodaje Martyna

Gm. Baranów: Składy komisji IX kadencji ustalone

Podczas drugiej sesji radni wybrali składy sześciu komisji. Znaleźli się w nich jedynie przedstawiciele komitetu byłego wójta Roberta Gagosia.

Po wyborach nastąpiła zmiana warty w radzie gminy. Do tej pory większość radnych należała do komitetu wójta Mirosława Grzelaka, ale od kilku tygodni tak już nie jest. W nowej razie 8 radnych to reprezentanci komitetu Roberta Gagosia, byłego wóldarza gminy. Nie tylko przewodniczący, jak i wiceprzewodniczący są z jego komitetu, bo dla wszystkich jego przedstawicieli znalazły się miejsca w komisjach. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Tomasz Wiraszka, jego zastępcą będzie Leszek Parzyszek, a członkami - Jacek Grzegorzak oraz Tomasz Niedbalski. Komisji Organizacyjno-Budżetowej, Mienia Komunalnego i Rozwoju Gospodarczego będzie

szefował Krzysztof Parzyszek. Na zastępcę wybrano Lucjana Adamczyka, a w składzie znalazł się również Andrzej Janisz. Jacek Grzegorzak został przewodniczącym Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, a członkami zostali Lucjan Adamczyk oraz Andrzej Janisz. Za Komisję Oświaty, Spraw Społecznych, Ładu i Porządku Publicznego odpowiedzialny będzie Lucjan Adamczyk oraz Tomasz Wiraszka i Krzysztof Parzyszek. Leszek Parzyszek jest przewodniczącym Komisji Inwentaryzacji. Rola wiceprzewodniczącego przypadła Jackowi Grzegorzakowi, a członkiem jest Krzysztof Parzyszek. W Komisji Skarg, Wniosków i Petycji są Andrzej Janisz jako przewodniczący, Leszek Parzyszek jako wiceprzewodniczący oraz Tomasz Wiraszka - członek.

Dominik Kęsik

PUL



Mieszkaniec gminy Wąwolnica w „1 z 10”

Jakub Fiut próbował swoich sił w popularnym teleturnieju telewizyjnej Jedynki. Odcinek z jego udziałem został wyemitowany 21 maja. Można go obejrzeć także w internecie.

„Jeden z Dziesięciu” to teleturniej od lat goszczący na antenie najpierw telewizyjnej Dwójki, a teraz Jedynki, którego uczestnicy muszą popisywać się wiedzą z wielu dziedzin. W pierwszym etapie zawodników jest 10. Każdy odpowiada na 2 pytania. Aby przejść dalej, trzeba przynajmniej raz udzielić dobrej odpowiedzi. W drugim etapie to uczestnicy wyznaczają sobie nawzajem do odpowiedzi. Gra toczy się do tego momentu, aż zosta-



Pan Jakub z zawodu jest kucharzem, a przy tym zapalonym sportowcem. Gra w miejscowej drużynie Wawel Wąwolnica

nie tylko trzech z tzw. „szansami”. To oni wchodzi do finału. Wygrywa osoba, która najdłużej zachowa „szanse”. Swoich sił w programie próbował już niejeden mieszkaniec Lubelszczyzny i powiatu pu-

ławskiego. W ubiegłym roku grał Mariusz Kępka z gm. Końskowola. Mieszkaniec Rud wszedł nawet do wielkiego finału. Tym razem do udziału w teleturnieju zakwalifikował się mieszkaniec Wąwolnicy,

zawodnik miejscowej drużyny „Wawel Wąwolnica”.
- Kiedyś w pracy z kolegą zaczęliśmy rozmawiać o tym teleturnieju, o tym, jak ludzie odpowiadają. Kolega żartował, że może ja zgłosiłbym się.

Wziąłem to na serio i wysłałem zgłoszenie. Za jakiś czas dostałem maila z zaproszeniem na eliminacje - opowiada Jakub Fiut. Te odbyły się w połowie lutego w studio TVP3 Lublin. Mieszkaniec Wąwolnicy przeszedł dalej i miesiąc później wziął udział w nagraniu w tym samym miejscu. Stał do walki na stanowisku numer 5. - Nigdy się nie stresowałem. Nie podchodziłem do tego w ten sposób, że ja muszę tu coś osiągnąć. Poszedłem dobrze się bawić - podkreśla. W pierwszym etapie odpowiadał na pytania z historii.
- Czy w starożytnych igrzyskach olimpijskich brały udział kobiety? - pytał Tadeusz Sznuć.
- Nie - odparł mieszkaniec Wąwolnicy i była to poprawna odpowiedź. - Na dworze którego polskiego króla tworzył malarz Bernardo Bellotto, zwany Ca-

nalettem? - zapytał w drugiej serii pytań prowadzący, ale Pan Jakub nie znał prawidłowej odpowiedzi. Do drugiego etapu przeszedł z dwiema szansami. Tu był pytany cztery razy. Poprawnie odpowiadał na pytania z dziedziny anatomii człowieka i geochronologii. Nie poradził sobie z pytaniem z astronomii, a odpadł na pytaniu o to, co dawniej przechowywano w repozytorium? Czy myśli o udziale w kolejnym teleturnieju?
- Może zgłosić się do Koła Fortuny, może się uda - mówi Jakub Fiut i dodaje:
- Razem z kolegami z drużyny myśleliśmy też, aby z okazji 70 - lecia klubu zgłosić się do Familiady. Ale to jeszcze nic pewnego.

Marta Pietroni

Markuszów: Pensja wójta ustalona, diety radnych też

O 1950 zł brutto więcej w tej kadencji będzie zarabiał wójt Leszek Łuczywek. Radni nie tylko jemu dali podwyżkę. Podnieśli również swoje diety.

Kwestiami tymi Rada Gminy Markuszów zajęła się na drugiej sesji, która odbyła się 23 maja. Od teraz wójt gminy Markuszów będzie zarabiał 17 526 zł brutto. Na tę sumę składa się 9 500 zł wynagrodzenia zasadniczego, 2 520 zł dodatku funkcyjnego, 3 606 zł dodatku specjalnego. Do tego należy doliczyć jeszcze dodatek za wieloletnią pracę w wysokości 1 900 zł (20% wynagrodzenia zasadniczego). Do tej pory wynagrodzenie Leszka Łuczywka wynosiło 15 576 zł brutto i było to

najniższe wynagrodzenie, jakie radni mogli uchwalić. Uchwałę poparło 13 rajców, 2 wstrzymało się od głosu (A. Bartnik, S. Koza).
- W moim wójtowaniu już szósty rok były różne sytuacje. Było tak, że pracowało się za średnie, później mniejsze pieniądze. Dziękuję za to, co rada uchwaliła na tę kadencję. Będę się starał odpracować to dla dobra wszystkich mieszkańców. Bardzo dziękuję - mówił wójt Leszek Łuczywek.
Radni ustalili również wysokość swoich diet oraz sołtysów. Stawki obowiązujące dotychczas były uchwalane w grudniu 2014 r. Zgodnie z podjętą wtedy uchwałą, przewodniczącemu przysługiwała dieta w wysokości 1 324 zł. Pozostali radni za udział w sesji i komisji mogli liczyć na 180 zł miesięcznie.

W przypadku nieobecności przewodniczącego, gdy prowadzenie sesji przejmował wiceprzewodniczący, przysługiwała mu kwota 25% ryczałtu przewodniczącego za każdą sesję, na której sprawował obowiązki. Z kolei sołtysi otrzymywali do tej pory 90 zł za udział w sesji i 40 zł za udział w komisji.
Teraz przewodnicząca otrzyma 2 tys. zł, wiceprzewodniczący 750 zł, przewodniczący komisji 600 zł, a dla pozostałych radnych przewidziano dietę w wysokości 500 zł. Dieta sołtysów wyniesie 180 zł za udział w sesji rady gminy. 12 radnych głosowało „za”, 3 „przeciw” (A. Bartnik, S. Kozak, S. Koza).

Marta Pietroni

Uczniowie z Końskowoli zatańczyli w Warszawie



Film z wykonania poloneza przez uczniów SP w Końskowoli, nagrany w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach, spodobał się jurorom. Zaprosili młodych tancerzy do prezentacji w Warszawie

Zakwalifikowali się do kolejnego etapu konkursu „Piątka z Narodowych”. Niestety mimo wielu godzin przygotowań i wysiłku, inni okazali się lepsi. Mimo to będzie to dla nich niezapomniana przygoda.

„Piątka z narodowych” to konkurs dla uczniów szkół podstawowych i średnich, organizowany przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie. Ma na celu m. in. poszerzenie wśród młodych Polaków świadomości tradycyjnych polskich tańców narodowych, wzbudzenie zainteresowania historią, tradycją danego regionu, strojami i zwyczajami.
Do tegorocznej edycji jako jedna z 90 szkół w Polsce i 7 w województwie lubelskim, zakwalifiko-

wała się Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Końskowoli.
Zadaniem uczestników było opanowanie tańca narodowego - poloneza i nakręcenie filmu z jego wykonania. Końskowolską szkołę w tanecznych zmaganiach reprezentowali uczniowie klasy 5b. Najpierw już od jesieni, przez długie tygodnie pod okiem nauczycieli - Beaty Młynarczyk-Gryki i Jolanty Zawadzkiej „szlifowali” poloneza, a w kwietniu w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego w Puławach nagrywali konkursowy film.
Ich wykonanie spodobało się jurorom, co za skutkowało zakwalifikowaniem się do kolejnego etapu. Tym razem mieli zaprezentować się przed nimi na żywo w Warszawie.
Piątklasiści wraz z opiekunami wyruszyli na podbój stolicy 23 maja.

- Dzięki sponsorom udało się zakupić stroje i zorganizować poczęstunek dla dzieci - opowiada Beata Młynarczyk-Gryka, nauczyciel w SP w Końskowoli.
Dziewczęta zaprezentowały się w białych, zwiewnych sukienkach, przewiązanych niebieską wstążką. Chłopcy zatańczyli w białych koszulkach, spodniach w kant, a ich strój dopełniały czerwone muszki.
Niestety, mimo wysiłku i starań, byli od nich lepsi i zespołowi z Końskowoli nie udało się wygrać, ale dla uczniów na pewno była to niezapomniana przygoda, a i umiejętność tańczenia poloneza przyda się w przyszłości, np. na studniówce.

Marta Pietroni

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Końskowola informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do oddania w dzierżawę (tryb bezprzetargowy): część działki 1860/12 o pow. 72 m2 wraz z budynkiem w m. Końskowola.

Takie cacka można było oglądać w Puławach



Każdy mógł podziwiać auta z bliska, a nawet usiąść za kierownicą



Fani motoryzacji mieli co oglądać. Na targowisku przy ul. Dęblińskiej prezentowały się różnego rodzaju auta, starsze i młodsze

**Dawid oraz Konrad**

- Najbardziej przypadły mi do gustu różne modele BMW, bo jestem ich fanatykiem. Ogólnie jest na co popatrzeć. Każdy znajdzie tu coś dla siebie - mówi Dawid
- Bardzo podobał mi się Chevrolet El Camino, bo lubię amerykańskie samochody. Widziałem z kolegami sporo aut - dodaje Konrad

Mają 30, 40, 50, a nawet 80 lat. Jak widać właściciele robili wszystko, aby ich pojazdy przyciągały oko. Chętnych nie brakowało, by zobaczyć stare auta i motocykle. Na miejskim targowisku przy ul. Dęblińskiej w Puławach zorganizowano Spotkanie Klasycznej Motoryzacji.

**Marcin Chołuj z synem Michałem**

To mój drugi taki samochód w rodzinie. Jest to BMW E30 w wersji Baur, czyli nietypowe auto z rozkładaną tylną częścią dachu. Ma silnik 1.6 i 100 koni mechanicznych. Jest z rocznika 1990. Jak widać ma 34 lata, a wygląda jakby miał 8 lub 10 lat. Została w nim odnowiona tapicerka, ponieważ poprzednia rozpadła się ze względu na wiek oraz wymienione koła. Z racji tego, że pracuję dużo, nie mam za bardzo jeździć po złotych, ale miałem chwilę czasu i zabrałem ze sobą syna, żeby spędzić z nim czasu. Impreza mi się podoba, to udany zlot. Dzieci mają możliwość zobaczenia jak motoryzacja wyglądała wiele lat temu

Wydarzenie organizowane jest od kilku lat, a odpowiada za nie Classic Club Puławy. Na terenie targowiska przez cztery

godziny można było zobaczyć zarówno nowsze, jak i najstarsze pojazdy. Piękna pogoda zachęcała do spacerów wśród

**Szymon Tubilewicz z Krasnegostawu**

To jest Mercedes z 1952 r., który posiadał drugi diesel na świecie, więc to jest unikat. Auto zdobyłem dzięki znajomemu mojego taty, ponieważ jest mistrzem Polski w zabytkowych motocyklach do 45 roku życia. Auto sprawuje się dobrze, jeżdżę nim w różne miejsca i robi wrażenie wśród wielu osób. Byłem na tym zlocie 2 lata temu i bardzo mi się podobało. Bardzo się cieszę, że znów przyjechałem do Puław

pojazdów. Można było oglądać BMW, mercedesy, corvette czy hondy. Każdy, kto pojawił się na miejscu mógł obejrzeć ma-

szyny z bliska, a nawet wsiąść do takiego auta, by przekonać się, jak wygląda w środku.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Triumf druhow z Leokadiowa i Opatkowic



Podczas zawodów strażackich w Gołębiu w męskiej rywalizacji zwyciężyli druhowie z Leokadiowa, z kolei u pań triumfowały zawodniczki z Opatkowic

Na stadionie w Gołębiu jednostki z poszczególnych miejscowości rywalizowały w gminnych zawodach sportowo - pożarniczych. Mimo deszczu wydarzenie udało się przeprowadzić sprawnie.

Rozpoczęły się zmagania, w których strażacy z poszczególnych gmin będą walczyć o przepustkę do zawodów powiatowych. Te zostaną przeprowadzone 25 sierpnia w Wąwolnicy. Zawody ma już

za sobą gmina Puławy, odbyły się na początku czerwca w Gołębiu. Panowie i panie zmierzali się w kilku konkurencjach. Liczyła się szybkość i zwinność. Każdy błąd powodował dodanie punktów. Najlepsi okazali się druhowie z OSP Leokadiów, którzy pokonali strażaków z OSP Łęka. Na trzecim miejscu znalazła się ekipa z Opatkowic. U pań startowały trzy drużyny. Zwyciężyły drużyny z Opatkowic. Na kolejnych miejscach uplasowała się OSP z Bronowic oraz OSP z Łęki.

Triumfatorzy wezmą udział w zawodach powiatowych w Wąwolnicy.

Klasyfikacja zawodów strażackich w Gołębiu:**Panowie:**

1. OSP Leokadiów
2. OSP Łęka
3. OSP KSRG Opatkowice
4. OSP KSRG Góra Puławska
5. OSP Kowala
6. OSP Dobrosławów
7. OSP Bronowice
8. OSP Skoki-Borowa
9. OSP Gołąb

Panie:

1. OSP Opatkowice
2. OSP Bronowice
3. OSP Łęka

Dominik Kęsik

Uczniowie Trójki bawili się w eksperymentatorów

To dobra okazja, aby czegoś się nauczyć, ale i świetnie bawić. W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy w Puławach odbyła się 5. edycja Festiwalu Nauki i Eksperymentu.

Od 2019 r. w placówce organizuje się Festiwal Nauki i Eksperymentu, podczas którego prezentowane są różne prace wykonane przez uczniów szkoły i nie tylko, a młodzież przez eksperymenty może zgłębiać tajniki fizyki czy biologii. Co ciekawe od 6 lat w Trójce działa Klub Młodych Odkrywców Niutonki pod patronatem Centrum Nauki Kopernik. Efektem współpracy był festiwal pod nazwą „Eksperymentować z nami każdy może...”, który odbył się w minionym tygodniu na terenie placówki. Uczestnicy mogli obejrzeć pokazy chemiczne, eksperymenty w wykonaniu uczniów zerówki oraz klas I-VI, wystawę edukacyjną „O matmo!” z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. W ramach wydarzenia odbył się także konkurs szkolny „Najciekawszy eksperyment, praca konstruktorska”.



Eksperymenty przygotowane przez uczniów cieszyły się dużym zainteresowaniem



Dzięki Festiwalowi Nauki i Eksperymentu dzieci mogły zapoznać się z tajnikami przedmiotów ścisłych

Dominik Kęsik